

SAMORZĄDNOŚĆ SŁUPSKA

Dwutygodnik
Słupskiego
Komitetu
Obywatelskiego

Nr 3/90 cena 1000 zł

Adres redakcji:
76-200 SŁUPSK
ul. Szarych Szeregów 14
tel. 226-71

W numerze

- Kres mydlanych baniek
- Piaskiem w oczy
- Miejsce, którego nie ma
- Książka w odcinkach:
„Wojna z narodem widziana od środka”
- Polityczny savoir-vivre

TV-SAT

Już od dzisiaj!
Tylko u nas!
Dwutygodniowy
program
telewizji
satelitarnej!

str. 6

„Życzę sobie wiedzy”

O przyszłości ruchu samorządowego w naszym regionie i nie tylko, rozmawiam z Krzysztofem Wojcieszkiem — Delegatem Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Samorządu Terytorialnego.

— Delegat pełnomocnika Rządu d/s Reformy Samorządu Terytorialnego. Tytuł dość długi. Co się za nim kryje?

— Funkcja bez precedensu w naszej administracji — tak samo zresztą jak i bezprecedensowa jest sytuacja. Powojenna władza tak ukształtowała ustawodawstwo, aby całkowicie rozbić strukturę samorządu terytorialnego. Proces ten rozpoczął w roku 1950 doprowadził w konsekwencji do tego, że społeczności lokalne zostały pozbawione możliwości artikulowania i realizowania swoich interesów. Istniejący system Rad Narodowych uwarunkowany ideą jednolitości władzy państwowej miał za zadanie reprezentować interesy państwa nawet na najniższym szczeblu. Doprowadziło to w efekcie do całkowitego ubezwłasnowolnienia społeczeństwa oraz zaniku wszelkich inicjatyw. Jednym z głównych postulatów ubiegłorocznej kampanii wyborów do Sejmu i Senatu było przywrócenie autentycznego samorządu terytorialnego. Rząd i Parlament podjęły to wyzwanie. Aby jednak życzeniom społeczeństwa mogło stać się zażądanie, potrzebna jest ogromna operacja, której mogą nie sprostać nowo wybrane rady gmin, składające się w większości z ludzi niedoświadczonych, ani też obecny aparat administracyjny, z którego nowe Rady przez pewien okres czasu będą zmuszone jeszcze korzystać. Stąd też decyzja o powołaniu Pełnomocnika Rządu d/s Reformy Samorządu Terytorialnego, który dysponując delegatami w poszczególnych województwach, będzie mógł wpływać na proces kształtowania się autentycznej samorządności terytorialnej, rozwiązywać problemy wynikające w trakcie tego procesu, pouczać radnych i terenowych pracowników administracji o zasadach polityki Rządu w tym zakresie i łagodzić napięcia, które będą niewątpliwie powstawały.

— To teoria. Ale jak pan widzi w tym wszystkim siebie? Na co będzie pan zwracał szczególną uwagę, a czemu się przeciwstawiał?

— Samorząd terytorialny jest bardzo skomplikowaną maszyną. W krajach Zachodu — gdzie funkcjonuje on bardzo dobrze — jego postać kształtowała się przez dziesiątki, a nieraz i setki lat. Funkcjonująca demokracja lokalnej nie da się zadekretować. Będzie się ona rodzić w bólach i proces jej tworzenia musi za sobą pociągnąć koszty. Chciałbym, aby koszty te były minimalne. Poprzez szkolenia, rozmowy i pomoc w rozstrzyganiu konkretnych problemów chciałbym uchronić nowe Rady gminne i miejskie przed podejmowaniem zbyt pochopnych decyzji, mogących mieć nieodwracalne konsekwencje. Będę starał się czuwać nad tym, aby przejmowanie mienia przez nowe samorządy odbywało się w sposób możliwie bezkolizyjny i maksymalnie celowy. Uważam, że doświadczenie i umiejętności części dotychczasowych pracowników administracji powinny być wykorzystane. Nie można tu pozwolić sobie na nieprzemyślane decyzje, mogące owocować dezintegra-

cją pracy przyszłych samorządów. To moje osobiste odczucia. Główną jednak rolą wyznaczoną mi przez ministra Regulskiego jest dawanie wykładni nowych ustaw związanych z samorządem i wyjaśnienie wątpliwości mogących na tym tle powstawać.

— Zakres działania bardzo szeroki. A jakie możliwości oddziaływania? Jaka będzie możliwość niekiedy nawet wymuszania pewnych decyzji? Mówiąc prosto: jak wielka władza?

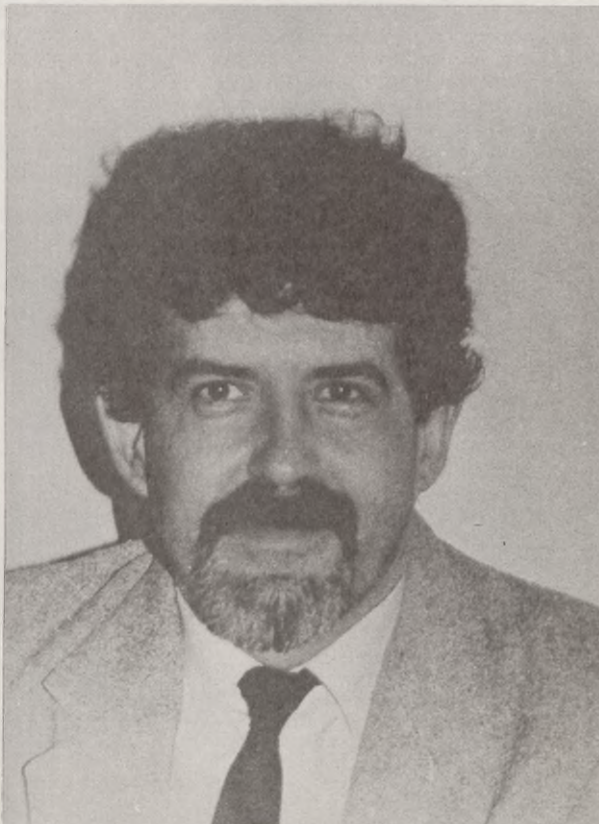
— Władza żadna. Środki, którymi będę dysponował, to sugestie, perswazja i interpretacja przepisów prawa. Żadnych uprawnień decyzyjnych, żadnych możliwości ani też chęci wymuszania. Chciałbym służyć nowym samorządom przede wszystkim swoją wiedzą, którą będę musiał bardzo szybko znacznie wzbogacić. Przy tym wszystkim sądzę jednak, że funkcja Delegata — jako przedłużenie ramienia Rządu na terenie województwa będzie oddziaływała na nowy samorząd oraz wojewódzkie władze administracji państwowej w sposób szczególny — w przypadkach konfliktów będę mógł odwołać się do Pełnomocnika Rządu, który spore uprawnienia w tym zakresie posiada. Jeśli moje sugestie uzna za właściwe, będę mógł podejmować tutaj niezbędne decyzje.

— W Komitecie Obywatelskim i w ogóle w słupskim środowisku związanym z szeroko pojętym ruchem „Solidarnościowym” był pan postacią dość kontrowersyjną. Czy nie obawia się pan, że ta cecha może panu przeszkadzać w pełnieniu tak poważnych obowiązków?

— Absolutnie nie. Uważam, że moja kontrowersyjność wynikała właśnie z tego, iż starałem się nie reprezentować partykularnych interesów. Moja płaszczyzna widzenia pewnych spraw była szersza, niż to się niektórym osobom podobało. Uważam, że właśnie w tej roli mam szansę to moje szersze spojrzenie wykorzystywać. Biorę swój rodowód z „Solidarności” roku 1980 i ruchu Komitetów Obywatelskich. Dostrzegam jednak różnorodne aspekty rewolucji, którą przyszło nam przeprowadzać. Rewolucja ta jakkolwiek konieczna, jest jak każda rewolucja złem koniecznym. Nie jestem jakobinem i być może właśnie stąd narodziły się kontrowersje wokół mojej osoby. Poza tym jestem zwolennikiem skutecznego działania, które w sytuacji totalnego rozdyskutowania może być nieraz odbierane niezbyt przychylnie.

— Jak sam pan powiedział, pański rodowód wywodzi się z ruchu Komitetów Obywatelskich. Jak pan teraz, ze swojego nowego stanowiska widzi na dziś i na przyszłość współpracę z Komitetem Obywatelskim?

— Uważam, że ruch Komitetów Obywatelskich nie jest panaceum na wszelkie dolegliwości naszego społeczeństwa. Jednak w obecnej sytuacji może w spo-



sób optymalny zbliżyć się do możliwości ich rozwiązania. Warunkiem tego jest, aby był to rzeczywisty ruch różnorodny. Jestem przeciwnikiem tworzenia Komitetów Obywatelskich na zasadzie partyjności i kastowości. Komitety Obywatelskie przyjmujące za płaszczyznę swojego działania dobro lokalnych społeczności, będą zawsze moim najważniejszym partnerem.

— Czego na zakończenie naszej rozmowy życzyć panu i czego pan życzyłby naszym czytelnikom?

— Życzyłbym sobie przede wszystkim ogarnąć jak najprędzej choć część tej wiedzy, która będzie mi potrzebna, aby móc ją z pożytkiem stosować. Czytelnikom zaś życzę tego, aby z „Samorządności Słupskiej” mogli dowiadywać się przede wszystkim o pozytywnie rozwiązanych problemach, a nie o zaogniających się konfliktach związanych z rodzeniem się nowego samorządu.

— Oby te życzenia się spełniły. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Paweł P. Poleć

NASI są WASI

Jeśli Państwo chcecie:

- administracji publicznej służącej Wam, a nie sobie
- dobrze zorganizowanej opieki zdrowotnej
- sprawnego, konkurencyjnego handlu
- tańszych usług
- lepszej łączności
- sprawiedliwego rozdziału mieszkań komunalnych
- bezpiecznych ulic i parków
- kolorowych placów zabaw dla Waszych dzieci
- więcej zdrowej zieleni
- równych chodników i czystych skwerów

poprzyjcie wiedzę, uczciwość, spokój i zdrowy rozsądek.
Mamy mądrych i energicznych kandydatów na radnych.

Naszym kandydatem chodzi o to, o co chodzi Wam.

Dziękujemy za wpłaty: SZPiUI „Inwestprojekt” w Słupsku — 500 tys. zł,
Pani Marii Żuk — 100 tys. zł, Pani Helenie Żuk — 100 tys. zł

Fundusz wyborczy KOMITETU OBYWATELSKIEGO
w Słupsku:

konto w PKO I Oddział w Słupsku nr 123611-132-000000

Z ręką na sercu

Gdy nasza Telewizja transmituje jakąś oficjalną uroczystość z udziałem Amerykanów — zwróćmy uwagę, w jaki sposób słuchają oni swego Hymnu Narodowego.

Kiedy rozlegają się pierwsze tony „Gwiazdowego Sztandaru” — słuchający go Amerykanin wstaje i kładzie prawą dłoń na sercu.

Zazdroszczę mu tego gestu — bo przecież w naszej tysiącletniej historii jest wiele pieśni, których winniśmy słuchać tak samo.

Należy do nich przede wszystkim nasz własny Hymn Państwowy, pieśń o historii niewiele krótszej od dziejów USA.

Tymczasem wciąż słuchamy „Mazurka Dąbrowskiego” w zwyczajnej postawie zasadniczej, tak samo, jak pierwszy lepszy żołnierz słucha w wojsku całosci lub części rozkazu dziennego dowódcy jednostki.

Choć miłość do kraju ojczystego nie opiera się na gestach, to przecież są chwile szczególne, kiedy warto okazać ją przez szacunek do tej melodii, która — choć przyniesiona z południa naszego kontynentu — wrosła w świadomość każdego prawdziwego Polaka.

„Mazurek”, któremu niedługo stuknie dwieście lat, brzmi szczególnie, gdy słyszy się go po długim pobycie za granicą po raz pierwszy. Wtedy nawet, je śli ktoś emigrował stąd za chlebem, normalnością, wyższymi standardami życia — każdy słucha go z przyjemnością, bo to jest to „coś naszego”, częśćka tej lawy, której ognia wiek nie ostudzi. Hymn Państwowy nie jest rozkazem dziennym i należy słuchać go inaczej — przede wszystkim sercem, bo „to Polska właśnie”.

W czasach, gdy kraju nie było na mapie Europy — w polskich duchem kościołach rozbrzmiewała pieśń, w której Polacy prosili Boga, by „(...) Ojczyznę wolną raczył wrócić”. Był to przez długi czas narodowy hymn Polaków w niewoli, a równocześnie jeden z klejnotów języka polskiego i najpewniejszy strażnik świadomości narodowej.

Dziś — to jedyna pieśń, którą zawsze śpiewa cały kościół, i za wsze na stojąco. Kto zaś nie umie zaśpiewać — niech położy prawą dłoń na sercu. Słyszysz przecież duszę tego ludu.

W. M. Wachniewski

Co w Komitecie Obywatelskim

OŚWIADCZENIE

Do Komitetu Obywatelskiego w Słupsku doręczono pismo Komitetu Wyborczego „Solidarność” miasta Słupska, dotyczące pierwszego numeru dwutygodnika „Samorządność Słupska”.

Nadawca domaga się sprostowania, jego zdaniem, nieprawdziwych informacji, przy czym: „Treść sprostowania winna brzmieć: W gazecie „Samorządność Słupska” Nr 1/90 w nazwie Komitetu Obywatelskiego świadomie i bezprawnie użyto słowa „Solidarność”. Za wprowadzenie w błąd przepraszamy”. (koniec cytatu)

Komitet Obywatelski w Słupsku wyjaśnia, że od momentu powstania w dniu 12 kwietnia 1989 r. z inicjatywy KIK-u, ZHR-u, NZS-u oraz MKO NSZZ „Solidarność”, używał nazwy Komitet Obywatelski „Solidarność” w Słupsku. Pod tą nazwą przygotował i prowadził kampanię wyborczą w wyborach do parlamentu.

W dniu 16 marca b.r. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku nie przyznał Komitetowi Obywatelskiemu w Słupsku uprawnień do posługiwania się tą nazwą w kampanii wyborczej.

Materiały tworzące pierwszy numer dwutygodnika „Samorządność Słupska” złożone zostały do druku w dniu 19 marca 1990 r. i kilkakrotnie w nim użyto nazwy Komitet Obywatelski „Solidarność”. Nadmienić należy, że Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku o treści podjętej 16 marca 1990 r. uchwały oficjalnie nie powiadomił Komitetu Obywatelskiego, który dowiedział się o niej z innych źródeł.

W tej sytuacji zrozumiałe wydaje się, że kilkakrotne użycie w tekście czasopisma nazwy: Komitet Obywatelski „Solidarność”, wypłynęło raczej z przyzwyczajenia a nie ze złej woli.

Odrębnym natomiast zagadnieniem jest opublikowanie Deklaracji Wyborczej Komitetu Obywatelskiego w Słupsku, która została uchwalona na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego w dniu 5 marca 1990 r., a więc przed podjęciem przez Zarząd Regionu uchwały o nieprzyznaniu Komitetu Obywatelskiemu w Słupsku prawa posługiwania się nazwą „Solidarność”.

Zespół redakcyjny gazety publikując treść deklaracji nie miał prawa dokonywania zmiany jej uchwalonej treści i formy.

W tej sytuacji Zarząd Komitetu Obywatelskiego w Słupsku, aczkolwiek powinien się wstrzymać z publikacją w gazecie deklaracji wyborczej do momentu ponownego zatwierdzenia jej nowego tytułu przez zebranie członków, tego nie uczynił, co z ubolewaniem stwierdzamy i za co przepraszamy zarówno Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku jak i Czytelników gazety.

Zarząd Komitetu Obywatelskiego
w Słupsku

Słupsk, dnia 24 kwietnia 1990 r.

Drodzy Czytelnicy!

Już od tego numeru naszą gazetę można dodatkowo kupić w następujących sklepach: ul. Kaszubska, Kr. Jadwigi 1, Pstrowskiego 10, Kulczyńskiego, Starzyńskiego 8, oraz przy ul. Braci Gierzyńskich.

Jednocześnie uruchamiamy kolportaż uliczny. „Samorządność Słupska” będzie więc można nabyć u „gazeciarzy”.

Redakcja

SZWEDZCY GOŚCIE

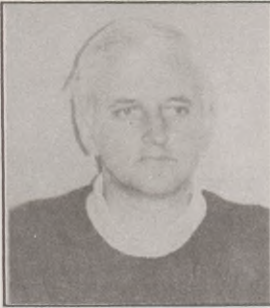
W dniach 18—26 kwietnia na terenie naszego województwa przebywała delegacja Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej. Inge Andersson, członek władz wojewódzkich partii i Hakan Helgesson — burmistrz gminy Halsterhammer w ptn. Szwecji kolejno w Łęborku, Słupsku, Rzeczenicy, Uście i Łebie opowiadali o funkcjonowaniu typowej szwedzkiej gminy oraz roli jaką odgrywają partie polityczne, przebiegu i organizacji kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego. W spotkaniach wzięło udział ok. 500 kandydatów na radnych oraz urzędników gminnych i miejskich. Organizatorami pobytu Szwedów na ziemi słupskiej byli: Delegat Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego oraz Komitetu Obywatelskiego zreszzone w Regionalnym Ruchu. Gości wstrząsły serdeczne przyjęcie. W Słupsku zaprosił ich na kolację senator Henryk Grządziel. Fundamenty przyszłej współpracy słupsko-szwedzkiej zostały założone. Liczymy na dalszy pomyślny jej rozwój.

KJW

Skład KOMISJI REWIZYJNEJ

Informujemy, że wybrana została Komisja Rewizyjna Komitetu Obywatelskiego w Słupsku w składzie:

1. Andrzej TESECKI — przewodniczący
2. Benedykt BARANOWSKI
3. Jolanta DOSZCZECZKO
4. Andrzej KUCIEL
5. Elżbieta ODRÓSEK



Informacja o BIURZE WYBORCZYM

Informujemy wszystkich zainteresowanych, iż w celu sprawnego przeprowadzenia kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego w Słupsku powołane zostało Biuro Wyborcze Komitetu Obywatelskiego. Jego siedziba mieści się przy ul. Zamenhofska 1. Kierownikiem Biura Został Roman PĄCZEK.

Kres mydlanych baniek

W pierwszym numerze naszego pisma zapowiedzieliśmy relację z pobytu w RFN działaczy KO zajmujących się samorządnością. Dziś wracamy do sprawy w rozmowie z ROMUALDEM KULIGIEM, hydrologiem, pracownikiem Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Słupsku kandydującym w wyborach do samorządu terytorialnego.

— Na przełomie stycznia i lutego br. przebywał Pan wraz z grupą działaczy Komitetów Obywatelskich w Republice Federalnej Niemiec. Jaki był cel waszego wyjazdu?

— Czysto szkoleniowy. Udał się tam po to, by bliżej poznać działalność samorządów terytorialnych. Zanim jednak do tego doszło trzeba było odbyć cały szereg szkoleń przygotowawczych. Dla mnie rozpoczęły się one wczesną jesienią ubr. Jeździłem na przemian do Warszawy i Gdańska po to, by brać udział w seminariach poświęconych sprawom samorządności. W oparciu o pomoc Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej udało nam się z czasem uruchomić w Gdyni ośrodek szkoleniowy przygotowujący przyszłe kadry do pracy w samorządzie terytorialnym. Obejmuje on zasięgiem województwa: gdańskie, elbląskie i słupskie. Sądzę, że po wyborach 27 maja br. efekty pracy tego ośrodka staną się bardziej widoczne.

— Zapewne też lekcja pogłębiona z pobytu w RFN nie pójdzie na marne.

— Na pewno. Wiele spraw, z którymi się zapoznaliśmy może z powodzeniem znaleźć zastosowanie w praktycznym rozwiązywaniu naszych komunalnych problemów. Poznając niemieckie struktury samorządowe, obserwując działalność administracji, usług komunalnych, przemysłu oraz opieki społecznej i zdrowotnej szukałem jednocześnie odniesienia do naszych warunków. Oni musieli nawet popełniać błędy chcąc osiągnąć to co obecnie posiadają. My mamy w wielu sprawach lepszy start, bo możemy korzystać z gotowych i sprawdzonych już wzorców. I co ważne: nie trzeba do tego — jak się to dotychczas mówiło — poważnych nakładów złotych czy też. wsadu dewizowego.

— Ciekawe...

— Poza sprawnym aparatem administracyjnym niezwykle istotną rolę odgrywają u nich tzw. grupy interesu i grupy nacisku. Tworzą je mieszkańcy zainteresowani rozwiązaniem jakiegoś nader ważnego dla nich problemu, który z różnych powodów umknął czujnej z reguły uwadze radnych i administracji. Nawet sobie pan nie wyobraża jak takie małe lobby potrafi wiele zdziałać...

— Podejrzewam, że trzeba do tego — przepraszam za wyrażenie — końskiego zdrowia i oślego uporu. Nasze doświadczenia dowodzą, że bohaterzy zmagają z rodzimą administracją nie dożywają sędziwych lat...

— A to tylko dlatego, że są indywidualistami, że podejmują walkę samotnie jak powieściowy Judym. W Niemczech grupę jakiegoś interesu i jednocześnie nacisku tworzą ludzie, którym coś szalenie doskwiera. Prędzej czy później ta ich ważna sprawa znajduje swój szczęśliwy koniec. Oczywiście pod warunkiem, że nie koliduje ona z polityką, służącą dla rozwoju gminy.

— Jest więc jakiś warunek, jakieś ale...

— I nie ma się czemu dziwić. Niemiecki ordnung pozwala żyć całkiem godziwie. Ludzie nie psoczą, nie narzekają, bo znają swoje miejsce. Mają prawo, z którego potrafią umiejętnie korzystać. Kierunki polityki dla gminy ustalają radni. Jest to polityka konkretna, a nie mydlanych baniek. Zanim zapadną decyzje słucha się z uwagą głosów specjalistów i fachowców z różnych dziedzin. Praktycznie każdy obywatel może zgłosić propozycję czy uwagę przez swojego radnego. Zebrane i przemyślane koncepcje w polityce komunalnej wystarczy już tylko po zatwierdzeniu urzędującemu. Zajmuje się tym z podziwu godną skrupulatnością aparat urzędniczy. Jest on ściśle

obwarowany przepisami i praktycznie nikt poza komisjami problemowymi parlamentu miejskiego nie może ingerować w jego działalność.

— Czyżby urzędnik był tam świętością?

— Na pewno ma niesłychanie mocną pozycję. Powiedziałbym, że jest niewzruszony niczym skała. Choć pensja jego nie jest rewelacyjna, to jednak wykonuje on swoją pracę bardzo starannie ponieważ daje mu ona szereg przywilejów. Poza tym jest bezpieczna tzn. może ją wykonywać bez przeszkód całe życie. Bez względu na zmieniającą się co 4 lata radę miejską. Każdy z urzędników w zakresie swoich spraw wydaje decyzje. Petent nie musi krążyć po gmachu w poszukiwaniu kierowników i ich podpisów, jak to ma miejsce u nas. Urzędnik odpowiada za sprawę od początku do końca. Jego zwierzchnik jedynie koordynuje sprawność i płynność spraw leżących w gestii danego wydziału. Ważne jest jeszcze to, że każdy urzędnik może należeć do określonej partii politycznej lecz nie może to mieć w żadnym przypadku jakiegokolwiek wpływu na bieg spraw, którymi zajmuje się w magistracie.

— Z Pańskiej wypowiedzi wynika, że aparat urzędniczy w RFN posiada znaczne kompetencje i swobodę działania. Zapewniają mu to realne kierunki polityki komunalnej ustalonej przez radę miejską. Być zatem radnym to być politykiem na własnym terenie.

— W niemieckich warunkach samorządu terytorialnego praktycznie nie zostaje się radnym z przypadku. Na pewno zaś nie warto. Na wybranym spoczywa bowiem wielka odpowiedzialność za losy gminy. Radny w obowiązującej tam terminologii jest politykiem komunalnym, który musi bezwzględnie posiadać dużą znajomość wszystkich spraw tworzących koloryt gminy. Jego wiedza o terenie, na którym działa znajduje przecież upust w ustalaniu priorytetów i w godzeniu przeciwności. Same dobre chęci nie wystarczą, bo prowadzi to do tego co dobrze znamy z naszego dotychczasowego życia, gdy radni okazali się bezradni. Żeby teren mógł żyć, żeby się rozwijał potrzebna finansowa. Skąd je brać i jak nimi dzielić, by pogodzić wszystkich zainteresowanych? Oto szkopol, na który radni — politycy komunalni muszą zawsze znajdować odpowiedź. Są te zatem sprawy jedynie dla ludzi sporego formatu, posiadających obiektywne osąd rzeczywistości.

— Czy Pan się do nich zalicza? Słyszałem, że kandyduje Pan w wyborach do samorządu.

— Tak, zdecydowałem się brać udział w tych wyborach. Problemy słupskie poznaję od 1946 roku, kiedy to wraz z rodzicami przyjechalśmy na ten teren. Tu skończyłem szkołę, podjąłem pracę zawodową i społeczną. Tu również zdobyłem swoje doświadczenie życiowe. Jeżeli mam po raz któryś z kolei obserwować w bierności jak ludzie, którym parzyświeca jedynie kariera i prywatnie sięgają po wysokie stanowiska w mieście i województwie to spróbuję im w tym poprzekadzać. Być może, że mi się to uda.

— Wierzy Pan, że radni nie dadzą sobą już manipulować?

— Proszę pana, niebawem upłynie rok od momentu gdy zacząłem uczyć się samorządności. Powiem panu, że to nie jest wcale łatwy przedmiot. Oczywiście jeżeli pojmujemy go nie w tych kategoriach w jakich wpajano go nam przez długie lata peerelu. Poświęciłem na tę naukę każdą wolną chwilę włącznie z zaległymi i bieżącym urlopem. Pobyt w Niemczech Zachodnich i jego praktyczna strona znacznie mi tę wiedzę usystematyzowały. Mam gotowe

wnioski i koncepcje na rozwiązanie wielu dręczących słupszczyzn problemów. Wiem też co mogą i powinni uczynić radni, by nie dać się manipulować i wyprowadzać w pole przez sprawujących władzę wykonawczą. Po przeanalizowaniu wszystkiego postanowiłem dać sobie szansę. Decyzja zależeć będzie od wyborców, czyli tych którzy 27 maja br. wstąpią do lokali wyborczych.

— Liczy Pan na to, że ci którzy przyjdą zechcą oddać swoje głosy na kandydatów Komitetu Obywatelskiego? Przecież, jest to ruch, który w naszym mieście jest raczej mało widoczny.

— Kandydując z listy Komitetu Obywatelskiego poddaję społecznej ocenie swoją dotychczasową pracę jaką od wielu miesięcy na rzecz tego ruchu wykonuję. Poza tym, przez pewien czas byłem w nim członkiem zarządu. Od początku zaś jestem przewodniczącym komisji samorządowej.

— Rozumiem, że tym samym utożsamia się Pan z kierunkiem działalności politycznej słupskiego Komitetu? Nie uważa Pan jednak, że idea „otwartych ramion” lansowana przez ten Komitet w praktyce często okazuje się jednak gorliwą dbałością o „czystość szeregow”?

— Osobiście nie jestem zwolennikiem ortodoksji. Przed stanem wojennym działałem w „Solidarności”, sprawując funkcję szefa propagandy w Zarządzie Regionu w Słupsku. Pamiętam wiele osób reprezentujących radykalne, nieprzejednane stanowisko m. in. w sprawie „czystości szeregow”, czy też nawołujących do wykańczania komunistów. Jednak gdy tylko nastał stan wojenny ich głosy gwałtownie ucichły. Choć nigdy nie byłem radykałem wraz z wieloma kolegami zostaliśmy internowani i represjonowani. Ten los nie spotkał o dziwo tych najbardziej nieprzejednanych. Mało tego, już wkrótce okazało się, że niektórzy z nich opuścili swoje zaciszne domowe kryjówki i rozpoczęli współpracę z panującą wówczas władzą. Dziś wielu z nich na nowo próbuje się odnaleźć angażując się w obecne struktury życia politycznego i społecznego. Dla mnie są to koniunkturaliści, którzy w każdej sytuacji politycznej znajdują dla siebie wygodne pozycje. Najgorsze, że niejednokrotnie potrafią oni zdominować większość i zamazać swoją grą jasne i otwarte dla wszystkich ramy i idee ruchu. Dziś stosują hasła o obawie przed napływem do ruchu komunistów. Ja komunistów nie obawiałem się nigdy, choć byłem o wiele cięższe czasy. Sądzę, że właśnie ci z całych sił dmiający w trąbę obaw i podejrliwości są gorsi od komunistów, bo kryli się zawsze za prarawanem fałszu. Jeżeli ruch obywatelski uwolni się od nich to jego program i idee mają szansę zyszybyć i skutecznie dotrzeć do społeczeństwa.

— Dziękuję za rozmowę.

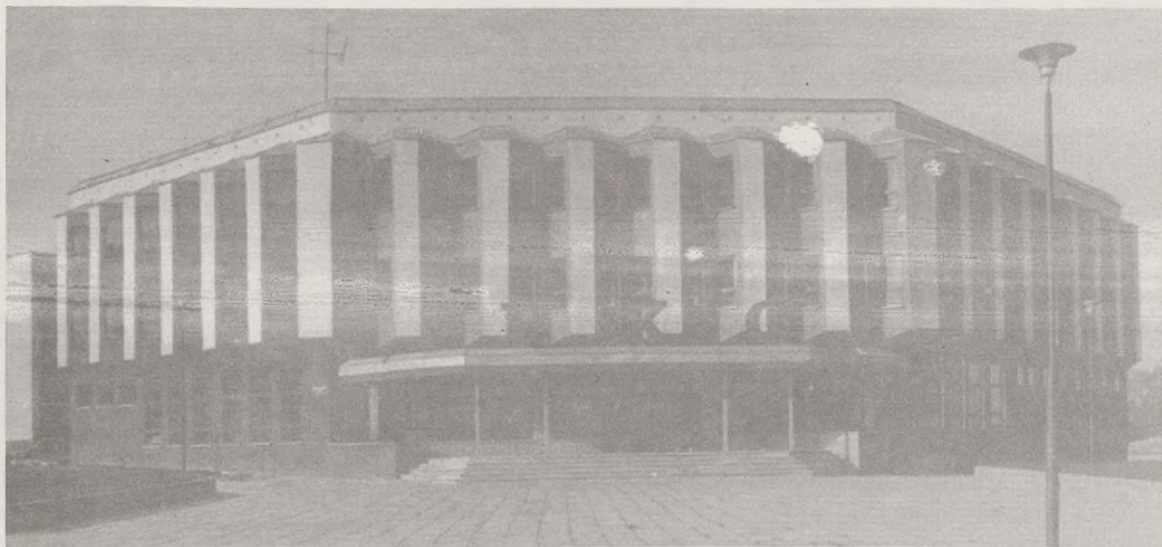
Rozmawiał: Jerzy Jakym

„Kaszubska” msza święta

Staraniem Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Słupsku i jego kapelana, ks. Jana Girjatowicza 13 maja o godz. 12.30 w kościele św. Jacka ks. kustosz Marian Miotk odprawi mszę św. w intencji Kaszub i Kaszubów oraz wygłosi homilię nt. Kultu Matki Boskiej Sianowskiej — patronki Kaszub. Lekcje, Ewangelię i Słowo Boże odbędzie się, po raz pierwszy w dziejach Słupska, w języku kaszubskim.

Serdecznie zapraszamy

Piaskiem w oczy



Od dłuższego okresu narastało napięcie wśród pracowników PKO-BP II Oddział w Słupsku. Przyczyną tego napięcia, były „tyrańskie” decyzje dyrektora Józefa Grzelaka. Rozpoczęły się zwolnienia ludzi bez podania przyczyny. Związek Zawodowy Pracowników Bankowych akceptował „bezszelestnie” każdy wyrok.

Atmosfera wśród załogi banku stawała się coraz bardziej nieprzyjemna. Ludzi byli bezsilni. Decyzje dyrektora ubezwłasnowolniały załogę. Metody sprawowania władzy zaczęły budzić wiele zastrzeżeń.

27 listopada 89 r. Zarząd Regio-

nu zarejestrował Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Na ręce dyrektora zostaje złożone pismo informujące o tym fakcie.

Reakcja szefa była natychmiastowa. Rozpoczęły się rozmowy z pracownikami. Były to rozmowy zastraszające oraz przestrzegające przed wstąpieniem do „Solidarności”. Zagrożona zostaje samowola dyrektora.

Nastąpił atak na grupę inicjatywną. Ludziom, którzy do tej pory uchodzili za wzorowych pracowników (nagrody, odznaczenia, wyróżnienia), zaczyna podważać się kompetencje i wiedzę zawodową.

Złożenie podpisu na deklaracji „solidarnościowej” — w oczach dyrektora — równało się z podpisaniem wyroku. Rozmowy szefa przynoszą połowiczny sukces. Część załogi zostaje zastraszona. Rozpoczęła się „wojna”.

Gniew królów jest zawsze srogi. W gniewie królów są bardzo zawzięci.

Rolę mediatora w konflikcie, przyjmuje na siebie Zarząd Regionu. Prokurator Rejonowy wszczyna śledztwo o nieprzestrzeganiu ustawy o związkach zawodowych. Rozmowy nie przynoszą efektów. Upór „właściciela folwarku” staje

się chorobliwy. Szukając wyjścia z impasu, członkowie komisji zakładowej przeprowadzają w Warszawie rozmowę z Prezesem PKO M. Krzakiem. Nadzieje okazują się złudne. Na wniosek Zarządu Regionu do Banku PKO wkroczył NIK.

Tematem kontroli jest dyrektorska polityka kredytowa, z wyszczególnieniem kredytów preferencyjnych. Szczególnie upodobania w zakresie kredytowania przejawiał p. Grzelak do Przedsiębiorstwa „MATEBUD” oraz spółki „STARKA”, której udziałowcem był m.in. (były) w-ce wojewoda M. Roeder. Wiele zarzutów dotyczy gospodarki wewnątrz banku PKO. Wnikliwej kontroli poddano korzystanie z samochodu służbowego do celów prywatnych. Wstępne wyniki kontroli potwierdzają ten zarzut.

Bankowy żywot tyrańca dobiega końca. Wybitny indywidualista komunistycznej nomenklatury złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Przyznana przez ZUS emerytura z dnia 7.12.81 r. staje się coraz bliższa. Sypanie ludziom piasku w oczy, przestaje powoli być ulubioną zabawą Józefa Grzelaka.

O szczegółowych wynikach kontroli NIK-u poinformują czytelników w następnym numerze „Samorządności Słupskiej”.

Jarosław Matul

Ktoś to musi napisać

Lech Wałęsa, człowiek-legenda. Jeden z najważniejszych ludzi w Polsce. Wiele mu zawdzięczamy. Także i to, że skończył się czas, gdy nie należało mieć pretensji do elity władzy.

Włączając telewizor na „Interpelacje” z Wałęsą, nie spodziewałem się tylu krytycznych uwag i pytań. Być może on się spodziewał. W każdym razie w tej audycji wykonał zadanie piorunochronu. I za to mu chwała. Ale co najmniej trzy sprawy budzą mój niepokój.

Po pierwsze — nie było, tak jak w innych edycjach programu, ławy opozycji. Wprawdzie sytuacja była nietypowa, ponieważ Lech Wałęsa mówił ze studia gdańskiego, jednak wciąż istniało połączenie z centrum TV w Warszawie. A więc technika pozwała na to, by pytania i uwagi do Wałęsy mogli zgłaszać również wytrawni kontrdyskutanci.

Po drugie, w odpowiedzi na jedno z pytań przywódca „Solidarności” oświadczył, że w nawale spraw mógł „przeoczyć” ustawę o zatrudnieniu w fazie jej tworzenia. Myślę, że przewodniczący związku zawodowego może przeoczyć wiele spraw, łącznie z pobytem wojsk radzieckich w Polsce. Ale obawy musi budzić fakt „odpuszczenia” rozstrzygnięć pracowniczych.

Wreszcie po trzecie, Lech Wałęsa mówił bardzo słabą polszczyzną. Jest robotnikiem i jest z robotnikami. Ale tolerowanie zbyt wielu błędów w mowie nie jest dowodem niczego dobrego. Telewizja rządzi się swoimi prawami — chcąc czy nie chcąc — spełnia także rolę dydaktyczną i kulturotwórczą, zwłaszcza gdy przemawia przywódca z charyzmą. Ktoś, kto decyduje się mówić publicznie, nie musi mówić pięknie. Ale powinien mówić poprawnie.

Marek Zagalewski

P.S.
Tym niemniej wolalbym prezydenta polskiego niż tylko ładnie mówiącego po polsku.

BETON

Nadużywane, a przy tym nie do końca rozumiane słowo „humanizm” jak bumerang powraca co jakiś czas w obiegowej frazeologii. I teraz pojawiając się sygnalizuje potrzebę widzenia trwałych wartości w życiu i zabiegania o nie. Jest to walka o „ludzkie” oblicze cywilizowanego świata, codziennego życia, kontaktów międzyludzkich, pracy i najbliższego otoczenia. Nie na darmo przed laty nasi sąsiedzi dopominali się o „socjalizm z ludzką twarzą”. Socjalizm — gdyż była to, jak się zdawało jedyna dopuszczalna formuła ustrojowa. Potrzeba przybrania na powrót ludzkiego oblicza wynikała z odczłowieczenia istniejącego systemu i utraty jego podstawowej funkcji: służebności wobec ludzi.

Jeśli przyjmiemy, że określenie „humanistyczny” znaczy tyle co ludzki i pozytywny, z pewnością trudno będzie odnieść to do zabudowy większości naszych polskich osiedli. Smuci i poraża totalna jednakowość i chłód przestrzeni zurbanizowanej, jednakowo szpetnej, pudełkowej, zabetonowanej i ogółem ze śladów natury. W tak zbudowanym środowisku zostały zatracone wartości humanistyczne i naruszony komfort psychiczny człowieka. Wiele uwagi, co oczywiste, przykładają się do zagrożeń fizjologicznych. Wiadomo nie od dziś, choć była to wiedza niewygodna, że wielka płyta truje. Trują fenole i formaldehydy zawarte w detalach budowlanych i meblach. Nie zawsze przy tam zdajemy sobie sprawę, że nieprzerwany kontakt z nowym budownictwem odbija się niekorzystnie i na naszej psychice. Betonowe bloki zastępują przyrodę, funkcjonują jako namiastka środowiska naturalnego. Spółność zorganizowania przestrzeni, kształty i barwy wpływają znacząco na nasze stany psychiczne. Jednakowość i szarość blokowej zabudowy nie łagodzą napięcia a zaostrzają je, nie pobudzają wyobraźni, ale ją przytłumiają, „zabetonowują” i otepiają.

Krytyczne głosy pod adresem współczesnej architektury nie pochodzą wyłącznie od jej użytkowników. Bywa, że

sami twórcy negują sens niektórych poczynań. Wybitny amerykański architekt Phil Johnson przekornie nazywa uprawianą przez siebie dziedzinę „sztuką marnotrawienia przestrzeni”. Inny

lowa nawet odskocznia w miniatury substytut prawdziwej przyrody „doładowuje” energetycznie zmęczony organizm i pozwala zapomnieć o przeraźliwej chandrze wielkich bloków.

Zrozumiałe wydają się próby wyciskania indywidualnego piętna na fasadach jednakowo szarych. Wystarczy przyjrzeć się loggjom wielkiego budynku. Ile inwencji i niepowtarzalnego wdzięku kryje się za każdym malunkiem, nawet kiczowatymi Smurfami i Donaldami. Przy potwornej brzydocie i tandenciarstwie masowego budownictwa owe próby ożywienia płyty i nad-

zgodzić, gdyby chodziło o dzieło sztuki, wysmakowaną koncepcję artystyczną, jednakże trudno Autora (Autorów?) szampowej zabudowy Osiedla BPL podejrzwać o to, że stworzyli całość przemyślaną i wykorzystali twórczy potencjał swoich umysłów. Póki co, mieszkańcy zakratowanych parterów drżą w oczekiwaniu sankcji. Jestem faktem, że krata lub zabudowany balkon zwiększają subiektywne poczucie bezpieczeństwa lokatorów. Wysunięte okna dają dodatkową powierzchnię użytkową i ocieplają mieszkanie, izolując je przy tym od hałasów ulicy. Niczym nie po-



z grona wielkich -Fin Alvar Aalto- twierdzi, że „lekarz może swój błąd złożyć do grobu, architekt zaś... jedynie obsadzić bluszczem”. Dodana zielen może bowiem pełnić szereg różnych funkcji: od maskujących, przez fizjologiczno — ochronne, do psychologicznych i czysto estetycznych. Nie trzeba wiele tłumaczyć, jak ten właśnie składnik otoczenia podnosi jego wartość, poprawia psychiczny komfort bytowania i tonizuje napięcie. Dobrym przykładem może być zielen balkonowa, pielęgnowana przez wrażliwych mieszkańców betonowych bunkrów. Chwi-

ania jej osobistego charakteru wydają się być zjawiskiem pozytywnym i potrzebnym. Za każdym przypadkiem kryje się indywidualna i subiektywna potrzeba tworzenia i doznawania piękna. Trudno doprawdy dopatrzeć się sensu w administracyjnych poczynaniach purystów wydających walkę takich przejawom indywidualizmu. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz”, której jestem członkiem, gani i grozi sankcjami tym, którzy ośmielili się zabudować swój balkon, gdyż psują w ten sposób jednolitą koncepcję architektoniczną osiedla. Wypadałoby się z tym

skromniona pomysłowość pozwoliła niektórym na stworzenie prawdziwych oranżerii na balkonach.

W poszukiwaniu architektonicznego i urbanistycznego raju nie wolno zapominać o użytkowniku. Często to co mu się oferuje jest rozbieżne z jego faktycznymi oczekiwaniami, nie uwzględnia się bowiem właściwej miary człowieka, nie znając jego potrzeb. Nie na darmo Franco Lombardi nazwał budownictwo wysokościowe „gotykiem bez Boga”. Tworami wynaturzonymi, bo nie uwzględniającymi ludzkich potrzeb, są chociażby słynne galeriowce. Efektem

działania technokratów są kalejki, małe boksy zwane kuchniami, dobre gdy nie pozbawione okien, pomieszczenia nie zapewniające izolacji, nie spełniające swych podstawowych funkcji i wręcz prowadzące do dezintegracji rodziny. Wypada zgodzić się z twierdzeniem, że nasze mieszkania to miejsca do spania, jedzenia, ale do życia. Ciasnota rodzi napięcia, te zaś kumulują się i spodziewany raj, bywa, staje się piekłem. Współczesna architektura nie przewiduje zupełnie (może z wyjątkiem świątyń) miejsc, gdzie człowiek mógłby pozostać w samotności, wyciszyć się bądź skupić, skoncentrować. Powstaje pytanie, czy długo jeszcze ludzie bez wyobraźni będą mieć prawo do wyłącznego decydowania o realizacji ludzkich potrzeb?

Jednym z wielu bulwersujących przykładów jest nieprzemysłowy zamiar likwidacji istniejących w obrębie miasta enklaw zieleni ogródków działkowych, zamiar konsekwentnie zresztą wcielany w życie. Zdecydowano o tym „w majestacie prawa”, za przyzwoleniem ówczesnych naszych przedstawicieli w Miejskiej Radzie. Trudno jednak pogodzić się z ujawnioną tu, delikatnie mówiąc, krótkowzrocznością i brakiem ekologicznego sumienia. Brakuje go tam, gdzie liczy się nie człowiek a prze-rób, zaś chłodna kalkulacja i tzw. racje ekonomiczne zastępują wartości niewymierne.

Ponieważ architektura zastąpi nam przyrodę, więc na architekturach i urbanistach właśnie ciąży szczególna odpowiedzialność za to co czynią. Architektura humanistyczna, choć brzmie to być może dla niektórych przesadnie, jest w stanie złagodzić skutki napięć psychicznych użytkowników. Pora więc wypracować model urbanistyki i architektury „z ludzką twarzą”. A może powrócić do wzorów już znanych i sprawdzonych? Brak wyobraźni na etapie planowania i zaniechania w fazie wykonawstwa będą mścić się tak długo, jak długo stać będzie ostatni blok słupskiego „hamburga”.

Zbliżamy się coraz szybciej do wielkiego świata, szkoda że przejmując nie zawsze to co najlepsze i powtarzając błędy przez innych kiedyś popełnione, a więc już rozpoznane. Pewne procesy są, niestety, nieuchronne, chodzi jednak o to, by zminimalizować ich negatywne skutki i uczynić życie ludzkie w przestrzeni zurbanizowanej możliwym do zniesienia. I choćby w tym upatruję szansę dla nowej Rady.

Maksymilian Werwicki

MIEJSCE, którego nie ma

Marek Zagalewski



Ludzie pragną żyć inaczej, ale ich wizje na ogół nie wychodzą poza postać myśli i rozmowy. Przy czym coraz częściej nie chodzi już o ulepszenie pojedynczych elementów sytuacji, lecz o globalną „zamiarę świata” na inny. Czy utopizm — towarzyszący także współczesnej refleksji obywatelskiej — ma jakiegokolwiek znaczenie, czy też zasługuje jedynie na pobłażliwość jako wyraz sentymentalnej ucieczki ludzi od przytłaczającej prozy codziennego trwania?

Utopia jest zjawiskiem wyjątkowo wyraziście akcentującym rozwarcie między światem faktów odrzucanych i upragnionych. Różnica między tym co daje się pomyśleć a tym co jest, w sprzyjających okolicznościach pobudza do wysiłku zmiany niekorzystnego stanu rzeczy. Konstruowanie i próby urzeczywistnienia dalekosiężnych zamierzeń, są doskonałą okazją osiągnięcia wysokiego stopnia samorealizacji związanej z uwolnieniem prawdziwie angażujących tęsknot, skupionych może nawet bardziej wokół drogi niż celu.

Jest utopia ćwiczeniem hipotetyczno-kombinacyjnym. Stanowi wzmocnienie upodobań do alternatywnych, fantazyjnych, poszukiwań. Rozwija wyobraźnię i ośmiela. Usposabia twórczo, ukazuje szerokie pole dla pomysłów i oryginalności.

Czasami konieczne jest oderwanie się od problemów, napięć, konfliktów. Potrzebne jest schronienie, odpoczynek, odskok w przestrzeń urojoną, lecz łagodną. Funkcję taką może pełnić nie tylko poznawanie, ale i komponowanie bogatych w spokój i harmonię obrazów utopijnych.

Spółczesności, które stale oglądają się wstecz kosztem nastawień perspektywicznych, nie mnożą własnych widoków na postęp. Tymczasem przyzwyczajenie do orientacji na przyszłość zależy w dużej mierze od właściwych bodźców zawartych w przekazach publicznych. Z tego punktu widzenia sensownie jest upowszechniać wizje rozwojowe, w tym także utopijne.

Utopia to bunt i krytyka. To przykład myślenia przeciwnego tak zwanemu losowi. Te ujęcia utopii mieszczą pochwałę odważnego przekraczania barier, nie tylko zewnętrznych ale i wewnętrznych, ostrego widzenia najważniejszych wątków życia ludzi. Utopia jest sztuką kwestionowania systemu, a nie poszczególnych uchybień, z systemu zaledwie wynikających.

Zarzuca się utopii, że jest nic nie wartym abstraktem. Tymczasem jej istota, czyli szlachetne wezwanie do szeroko rozumianej odpowiedzialności i zwrotu ku przyszłości, może posiadać znaczenie praktyczne w każdej konkretnej nie akceptowanej sytuacji. Przedstawienia utopijne bywają abstrakcyjne, jeśli nie są dostatecznie powiązane z rzeczywistością. Ale te same treści rozumiane jako przeciwieństwo społecznej bierności, nie są już oderwane od życia. Są natomiast uniwersalne, ponieważ — jako forma aktywności — mogą być nałożone na każdą siatkę politycznych i gospodarczych układów społecznych współcześnie i kiedykolwiek indziej. W tym znaczeniu utopia jest po stokroć lepszą odpowiedzią na dziejące się procesy niż bojaźliwy lub przeracjonalizowany stosunek do spraw.

Utopijne myślenie nie jest nigdy całkowicie ahistoryczne. Utopia bowiem jest zaprzeczeniem nie urojonego, lecz faktycznego urządzenia okoliczności. Wynika z materialnego podłoża, w którym żyje utopista, jest odzwierciedleniem

praktycznej świadomości społecznej, ukształtowanej przez realne warunki życiowe.

Utopie nie zawsze potrafią odnaleźć właściwy klucz do przemian. Jednak jest też prawdopodobne, że i ludzie nie dorastają do utopii. A przecież muszą zaryzykować pokonanie przestrzeni czasowej jaka jest im w życiu dana, w sposób odmienny, właśnie eliminujący istniejące zagrożenia — choć sprowadzający nowe.

Utopia jest jądrowa, gdy myśl wędruje w bok. Można ją zniszczyć brakiem odwagi sięgnięcia po czyn. Będzie niebezpieczna, jeśli garstka mając siłę, zmusi większość do ominięcia naturalnego następstwa wydarzeń. Lecz bywa nieraz płodna.

Być może z biegiem czasu wyobraźnia ludzka przestanie przerastać zdolności sprawcze ograniczone przeszkodami ekonomiczno-politycznymi i technicznymi. Być może zjednoczone, uporządkowane i jednolite społeczeństwa umieszczą kiedyś w swoich archiwach wszystkie „nieracjonalne” marzenia razem z innymi zabawnymi pamiątkami Okresu Wczesnonaukowego. Być może wreszcie, wszyscy ostatecznie zaufają wspaniałym maszynom rzetelnie i prędko odnajdującym najlepsze kierunki postępu, w który nikt nigdy nie zwątpił. Ale możliwe też, że idea przyzwyczajenia utopii jest zupełnie nierealna.

Utopia to miejsce, którego nie ma. Przekonanie, że utopia jest zbiorem nieziszczalnych życzeń, nie określa dobrze tego pojęcia. Słuszne treści utopijne, gdy trafiają na podatny grunt, stanowić mogą — choć nie muszą — jedną z niewielu szans na oczekiwaną zmianę. W dobie narastania dążności emancypacyjnych, warto uczynić o tę jedną próbę więcej.

Ludzie pragną żyć inaczej. Czasami wbrew rozsądkowi, ale zawsze zgodnie z prawem do myślenia o bardziej ludzkim świecie.

Andrzej Wozniesieński

ZIEMIA

Lubimy bosymi
Stopami po ziemi
Stąpać, po miękkiej, po dymiącej ziemi.
Lecz gdzie? W Abisynii?
Albo w Messynach?
W Hawanie?
Na pustaniach?
W okolicy, gdzie żyjemy?
Jesteśmy ludzie, lubimy
Stąpać po ziemi.

Dreszcz w nas budzą elektryczne jej skry,
Oddzielają nas od niej jak przewodnik zły
Asfalt miejski, samochody, bruk kamienny.
Zapomnieliśmy o zapachu ziemi.
Lecz znamy uśmiech nagły, gdy w mieście,
w betonie

Wysoko jak gejzer
wytryska
drzewo zielone.
Śnmi mi się ziemia bez oków, bez okopów,
Bez dymu wybuchów,
w ruchu teleskopów,
W eukaliptusach, w brzożach, w pawiej chmurze tęczowej,
W windach oszalałych,
W ulewie aluminiowej.
Świat móż i kobiet, wyjazdów
naprzeciw,
Parskający,
dostali
i cudo-człowieczy.

Uwaga Licealiści!

Redakcja dwutygodnika „Samorządność Słupska” ogłasza konkurs literacki dla uczniów klas przedmaturalnych słupskich szkół średnich. Tematem jest WIZJA PRZYSZŁOŚCI.

Teksty o objętości do 6—7 stron mogą dotyczyć osiedla, Słupska, kraju, Europy lub świata. Mogą obejmować wiele zakresów merytorycznych lub jedno wybrane zagadnienie.

Liczymy na Waszą wyobraźnię. Macie pełną swobodę twórczą. Chcemy wiedzieć, jaką perspektywę dostrzegacie, jaką przyszłość chcielibyście tworzyć.

Napiszcie, o czym marzycie, ale spróbujcie wyjść od realiów i poszukać dróg dojścia do sytuacji pożądanej.

Prace prosimy nadsyłać (przynieść) do Biura Poselsko-Senatorskiego OKP, Szarych Szeregów 14 w Słupsku. Termin — do końca maja.

Najlepsze teksty lub ich fragmenty opublikujemy na łamach naszego pisma. Przewidujemy ciekawe nagrody — ich listę wraz ze sponsorami zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Samorządności”.

UTOPIA — WIZJA —
SCENARIUSZ ROZWOJU



Nasi są Wasi

KOMITET OBYWATELSKI
w Słupsku



Fot. Edward ZAJĄC
Bolesław SZCZEPAŃSKI

PROGRAM

telewizji satelitarnej

CZWARTEK 10 maja

Eurosport

09.30 Sport na świecie
10.30 Gimnastyka - mistrzostwa Europy kobiet
11.30 Piłka nożna - finał Klubowego Pucharu Europy

13.30 Trax
14.00 Tennis - German Open
16.00 Sport na świecie
19.00 Mobil Motor Sport News
19.30 Trax
20.00 Siatkówka - turniej mężczyzn w Japonii

22.00 Piłka nożna
23.00 Tennis - Italian Open
01.00 Australijski football

SKY ONE

07.00 The DJ Kat Show - program dla dzieci
09.30 Panel Pota Pourri - show
11.00 The New Price Is Right - quiz
13.30 Miodzi lekarze - serial
14.00 Sky w świetle dnia - magazyn
15.30 Inny świat - serial
15.50 A świat się kręci - serial
16.45 Kochając - serial
17.15 Three's Company - serial
18.00 Here's Lucy - serial
18.15 Challenge for the Gobots - serial
18.45 Kreskówki
19.30 The New Leave It to Beaver Show - serial
20.00 Sky szuka gwiazd - program rozrywkowy
20.00 The New Price Is Right - quiz
19.30 Sprzedaż stulecia - quiz
20.00 Beyond 2000 - nauka i technologia
21.00 Moonlighting - serial
22.00 Wisoguy - serial
23.00 Jameson Tonight - show
00.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - hity
01.00 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Kristiane Backer
12.30 Klub MTV
13.00 VJ Kristiane Backer
14.00 Składanka muzyczna
17.00 3, 1, 5
17.15 Składanka muzyczna
17.30 Raport Coca-Cola
17.45 Składanka muzyczna
18.30 MTV - hity
19.30 The Big Picture
20.00 Saturday Night Live
20.30 Klub MTV
21.00 VJ Ray Cokes
21.30 Headbangers Ball
23.00 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.30 Aniołki Charliego - serial
09.25 Horoskop
09.50 Magazyn gospodarczy
10.05 Teleshop
10.30 Film animowany
11.00 Operation Lady Marlene - film fab.
12.45 Teletip - moda
12.55 Rodzina Feuerstein - serial
13.25 Nasza mała farma - serial
14.15 Mr. Ed - serial
14.40 Poradnik kulinarny
14.50 Zirkusvagabunden - film fab.
16.30 Teletip - wiedza
16.40 Nowości kina
17.05 Na i pod
17.50 Die Colby's - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Batman I i II
20.00 Stingray - serial
21.00 Durch dick und dünn - serial
22.05 Tagebuch eines Mörders - film prod. USA
23.50 Ben - film prod. USA (1971)

MTV

00.00 120 minut
02.00 Wideo noc
07.00 Non Stop Pure Pop
10.30 US Top 20
12.00 Yo!
12.30 Week in Rock
13.00 VJ Ray Cokes
13.30 Klub MTV
14.00 VJ Ray Cokes
15.30 120 Minutes Take 2
17.30 XPO
18.30 MTV - hity
19.30 The Big Picture
20.00 Saturday Night Live
20.30 Klub MTV
21.00 VJ Ray Cokes
21.30 Headbangers Ball
23.00 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 The DJ Kat Show - program dla dzieci
09.30 Panel Pota Pourri - show
11.00 The New Price Is Right - quiz
13.30 Miodzi lekarze - serial
14.00 Sky w świetle dnia - magazyn
15.30 Inny świat - serial
15.50 A świat się kręci - serial
16.45 Kochając - serial
17.15 Three's Company - serial
18.00 Here's Lucy - serial
18.15 Challenge for the Gobots - serial
18.45 Kreskówki
19.30 The New Leave It to Beaver Show - serial
20.00 Sky szuka gwiazd - program rozrywkowy
20.00 The New Price Is Right - quiz
19.30 Sprzedaż stulecia - quiz
20.00 Beyond 2000 - nauka i technologia
21.00 Moonlighting - serial
22.00 Wisoguy - serial
23.00 Jameson Tonight - show
00.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 120 minut
02.00 Wideo noc
07.00 Non Stop Pure Pop
10.30 US Top 20
12.00 Yo!
12.30 Week in Rock
13.00 VJ Ray Cokes
13.30 Klub MTV
14.00 VJ Ray Cokes
15.30 120 Minutes Take 2
17.30 XPO
18.30 MTV - hity
19.30 The Big Picture
20.00 Saturday Night Live
20.30 Klub MTV
21.00 VJ Ray Cokes
21.30 Headbangers Ball
23.00 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

14.05 Film animowany

14.30 Teletip - podróże
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 High Chaparral
17.10 Sasiedzi
17.35 Teletip - test
17.50 Rodzina Adamsów - serial
18.45 Die Ausgeflogenen - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia
20.00 Aniołki Charliego - serial
20.00 Operation Lady Marlene - film prod. Niemiec
23.00 Teletip - moda
23.00 Teletip - moda

MTV

00.00 MTV - hity
01.00 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Kristiane Backer
12.30 Klub MTV
13.00 VJ Kristiane Backer
14.00 Składanka muzyczna
17.00 3, 1, 5
17.15 Składanka muzyczna
17.30 Raport Coca-Cola
17.45 Składanka muzyczna
18.30 MTV - hity
19.30 The Big Picture
20.00 Saturday Night Live
20.30 Klub MTV
21.00 VJ Ray Cokes
21.30 Headbangers Ball
23.00 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - hity
01.00 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Kristiane Backer
12.30 Klub MTV
13.00 VJ Kristiane Backer
14.00 Składanka muzyczna
17.00 3, 1, 5
17.15 Składanka muzyczna
17.30 Raport Coca-Cola
17.45 Składanka muzyczna
18.30 MTV - hity
19.30 The Big Picture
20.00 Saturday Night Live
20.30 Klub MTV
21.00 VJ Ray Cokes
21.30 Headbangers Ball
23.00 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - hity
01.00 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Kristiane Backer
12.30 Klub MTV
13.00 VJ Kristiane Backer
14.00 Składanka muzyczna
17.00 3, 1, 5
17.15 Składanka muzyczna
17.30 Raport Coca-Cola
17.45 Składanka muzyczna
18.30 MTV - hity
19.30 The Big Picture
20.00 Saturday Night Live
20.30 Klub MTV
21.00 VJ Ray Cokes
21.30 Headbangers Ball
23.00 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - hity
01.00 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Kristiane Backer
12.30 Klub MTV
13.00 VJ Kristiane Backer
14.00 Składanka muzyczna
17.00 3, 1, 5
17.15 Składanka muzyczna
17.30 Raport Coca-Cola
17.45 Składanka muzyczna
18.30 MTV - hity
19.30 The Big Picture
20.00 Saturday Night Live
20.30 Klub MTV
21.00 VJ Ray Cokes
21.30 Headbangers Ball
23.00 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

SKY ONE

07.00 Programy religijne
08.00 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 Programy religijne
13.00 Beyond 2000 - nauka i technologia
15.00 Krykiet
16.00 Rodzina Feuerstein - serial
17.00 21 Jump Street - serial
21.00 Film fabularny
23.00 Wyrwane z tygodnia - magazyn
00.00 Wiadomości
00.30 Wielka dolina - serial

SAT 1

08.05 Rodzina Feuerstein - serial
08.30 Batman I i II
09.20 Poradnik kulinarny
09.30 Nowości kina
10.00 Sport
10.30 Na i pod
10.55 Tak widziane
11.00 Zirkusvagabunden - film fab.
12.45 W środku Europy
13.15 Volksmusik
14.05 Teletip - wolny czas
14.15 Główni, główni
14.45 Nasza mała farma - serial
17.05 Ein Koffer aus Lausanne - film prod. francuskiej
18.40 Wiadomości
19.05 Płotka i Bestia - serial
20.00 Film fabularny
22.00 Talk in Turn
23.15 Ucieczka - serial

MTV

00.00 MTV - Erotika
00.30 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Ray Cokes
11.30 The Big Picture
12.00 European Top 20
14.00 Składanka muzyczna
17.30 MTV Spotlight - David Bowie
23.00 Yo!
23.15 VJ Ray Cokes
23.30 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - Erotika
00.30 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Ray Cokes
11.30 The Big Picture
12.00 European Top 20
14.00 Składanka muzyczna
17.30 MTV Spotlight - David Bowie
23.00 Yo!
23.15 VJ Ray Cokes
23.30 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - Erotika
00.30 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Ray Cokes
11.30 The Big Picture
12.00 European Top 20
14.00 Składanka muzyczna
17.30 MTV Spotlight - David Bowie
23.00 Yo!
23.15 VJ Ray Cokes
23.30 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - Erotika
00.30 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Ray Cokes
11.30 The Big Picture
12.00 European Top 20
14.00 Składanka muzyczna
17.30 MTV Spotlight - David Bowie
23.00 Yo!
23.15 VJ Ray Cokes
23.30 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

WTOREK 15 maja

Eurosport

09.30 Siatkówka - turniej kobiet w Hiszpanii
11.30 Hokej na lodzie - mecz ligi NHL
13.30 Tennis - Italian Open (live)
19.00 Przegląd wydarzeń sportowych
20.00 Wrestling
21.00 Formula 1 - Grand Prix San Marino
22.00 Tennis - Italian Open
01.00 Golf

SKY ONE

07.00 The DJ Kat Show - program dla dzieci
09.30 Panel Pota Pourri - show
11.00 The New Price Is Right - quiz
13.30 Miodzi lekarze - serial
14.00 Sky w świetle dnia - magazyn
15.30 Inny świat - serial
15.50 A świat się kręci - serial
16.45 Kochając - serial
17.15 Three's Company - serial
18.00 Here's Lucy - serial
18.15 Dłopodo
17.00 Godzina - kreskówki
17.30 The New Leave It to Beaver Show - serial
20.00 Sky szuka gwiazd - program rozrywkowy
20.00 The New Price Is Right - quiz
19.30 Sprzedaż stulecia - quiz
20.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
21.00 Film fabularny
23.00 Jameson Tonight - show
00.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - Erotika
00.30 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Ray Cokes
11.30 The Big Picture
12.00 European Top 20
14.00 Składanka muzyczna
17.30 MTV Spotlight - David Bowie
23.00 Yo!
23.15 VJ Ray Cokes
23.30 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.00 T.J. Hooker - serial
21.00 Stingray (Pilotfilm) Men-dozas Rache - film prod. USA
22.45 Uwaga, wysokie napięcie - serial

MTV

00.00 MTV - Erotika
00.30 VJ Maiken Wexo
02.00 Wideo noc
07.00 VJ Ray Cokes
11.30 The Big Picture
12.00 European Top 20
14.00 Składanka muzyczna
17.30 MTV Spotlight - David Bowie
23.00 Yo!
23.15 VJ Ray Cokes
23.30 Raport Coca-Cola
23.15 VJ Maiken Wexo

SKY ONE

07.00 Flying Kij - serial
08.30 Wesoła kompania - blok programów dla dzieci
12.00 The Bionic Women - serial
13.00 Świat Franka Boughsa - filmy dokumentalne
14.00 Black Sheep Squadron - serial
15.00 Amerykański wrestling
16.00 Człowiek z Atlantyku - serial
17.00 Chopper Squad - serial
18.00 The Love Boat - serial
19.00 Film fabularny
21.00 Wrestling
23.00 Wiadomości

SAT 1

08.35 Sasiedzi - serial
09.05 Łódka miłości - serial
09.50 Teletip - test
10.05 Teleshop
10.30 Der Spitzendruck - film fab.
12.15 Kolo szczęcia - serial
13.00 Telegiella
14.05 Perrine - film animowany
14.30 Poradnik kulinarny
14.40 Łódka miłości
15.30 Zakochany w czarownicy - serial
15.55 Teleshop
16.05 Rauchende Colts - serial
17.10 Sasiedzi - serial
17.35 Teletip - moda
17.50 Wdzyby przybysza zawsze sam - serial
18.45 Wiadomości
19.05 Kolo szczęcia - serial
20.



KLUBY I CO DALEJ

Od kiedy pamiętamy, na terenie uczelni funkcjonują kluby studenckie zajmujące pomieszczenia przeznaczone do działalności kulturalnej. Głównym zadaniem tych form „spontanizacji” działalności powinna być rekreacja z odrobiną kreacji artystycznej skierowanej na studenta. Taki powinien być stan faktyczny. A jaki jest? Przed Świętami Wielkanocnymi przedstawiciele NZS byli u JM Rektora, rozmawiając między innymi również o problemie klubów. Pan Rektor nie podał podstawy prawnej tytułów własności dotyczących tych pomieszczeń.

Ogólna formuła aktualnego stanu posiadania zawarta była w formie „komuś te kluby trzeba było dać...”. Ci, którzy stali się włodarzami sal klubowych to: ZSP i Alma-art (agenta ZSP) oraz do niedawna ZMW. W chwili przydziału NZS walczył o swoje prawa „w podziemiu”, a władze rektorskie nie przewidywały możliwości jego zaistnienia w uczelni, nie wiadomo tylko czy aż tak bardzo nie chciały tej organizacji, czy rzeczywiście nie wykazywały pewnego instynktu politycznego.

Dzisiaj w pomieszczeniach klubowych dzieją się rzeczy dosyć tajemnicze czasem dzienne. W DS-2, istniejące „Prosektorium” jest aktualnie polem do ciekawego eksperymentu, polegającego na stworzeniu optymalnych warunków dla kompleksu hodowli pajaków, szczerów, kotów. Ciekawy eksperyment. Bardziej jednak odpowiadający profilowi biologicznemu niż Alma-artowi. Możliwe, że ów ma na celu dostawę tresowanych zwierząt, wyżej wymienionych, do na przykład cyrków? Czyści rachunek ekonomiczny. W tym samym akademiku działa także inny klub — „Śmietnik”, należący do rady mieszkanców, którego działalność stanowiła pewien kontrast wobec biologicznego profilu „Prosektorium”.

W DS-1 funkcjonujący klub, to siedziba Teatru „STOP”, mało ostatnio aktywnego, jednocześnie miejsce projekcji wideo, czasem koncertu, na tle pozostałych klubów znośnie. Dyspozycja — ZSP.

DS-3 — kawiarenka z barkiem i ambicjami disco, szef D.M., ale będąc szczerym niewiele tam się dzieje. Imprezy studenckie są traktowane jako niezbyt przyjemna konieczność, gdzie przyciągnięcie takowej poza godzinę ustaloną nie ma szans na powodzenie, przykład — impreza filologii rosyjskiej. Odnosi się wrażenie, że jest to bardziej garsoniera dla szefów klubu niż element kompozycyjny życia studenckiego — poza zajęciami dydaktycznymi i nauką. Chodzą słuchy, że ma to być (a może dla wybranych) NIGHT CLUB z playboyowskimi „króliczkami”. Trzeba dodać jednocześnie, że zorganizowano Sylwestra, a jakże, i „pyszna” zabawa trwała do rana. W DS-4

cofnięto na prowadzenie kawiarni koncesję szefowi uczelnianego ZMW. Powody są dyskusyjne. Podobnie zresztą wygląda kwestia oceny działalności szefa kawiarni, ale najważniejsze jest, co dalej?

Panorama działalności klubów jest złożona. Zupełnie jak gdyby osoby odpowiedzialne za ich funkcjonowanie były zainteresowane bardziej zyskiem niż tym, w jaki sposób utrakcyjnić swoje działanie. Często inicjatywa jest blokowana przez administrację uczelnianą, zwłaszcza kiedy w grę wchodzi jakikolwiek element ryzyka DS-4.

Wydaje się, że rozsądniejszym rozwiązaniem byłoby przekazanie klubów w zarząd na zasadzie konkursu, przy jednoczesnym ustaleniu zasad użytkowania i realizowanych z tego tytułu opłat.

Jest konieczne ustalenie bądź ustanowienie praw własności pomieszczeń i zasad dzierżawy, opartych jednak na pewnych ustępstwach, ponieważ kluby studenckie w wymiarze WSP Szłupsk to niekoniecznie samofinansujący się biznes. Wyciągnięciem ręki przez uczelnię mogłoby być zwolnienie np. na rok z opłat dzierżawnych przy jednoczesnym klauzule uniemożliwiających nadużywanie tego przywileju. Natomiast poziom opłat dzierżawnych nie powinien zawierać elementów kalkulacji będących pochodną utrzymania administracji. Ludzie kierujący działalnością klubów powinni być rekrutowani w zaproponowanej już wcześniej drodze oferując jednakże atrakcyjne możliwości działania. Problem w tym momencie sprowadza się do formy rozliczeń. Najbardziej potrzebujący samorząd uczelniany zważywszy proponowane we wcześniejszym artykule formy jego działania na rzecz studentów. Stąd umowy w ramach opłaty dzierżawnej powinny też zawierać taki element rozliczeń, który dawałby szansę na wygospodarowanie odpowiednich środków.

Odnosi się wrażenie, że Samorząd Uczelniany powinien mieć decydujący głos w sprawie obsady, działania i kontroli klubów działających na terenie uczelni nawet w wypadku konkursów.

Podsumowując, na razie jest źle. Przyczyny tego są bardzo różne, a podjęta próba relacji z całą pewnością nie jest w pełni wyczerpana. Istnieje jednak pewna prawidłowość dotycząca również uczelni, jest to kwintesencja przysłówia „Jaki Pan taki kram”. Władze uczelni nie są zainteresowane tą sferą życia studenckiego, ich zainteresowania to tylko dydaktyka, polityka i personalne rozgrywki wewnętrzne, ostatnio bardzo aktualne z powodu wyborów. Pikanterii sprawie dodają na pewno nieprawdziwe plotki, jakoby aktualne władze rektorskie miały ochotę na spędzenie następnych trzech lat na dotychczasowych miejscach. Bo jeżeli tak, to jest szansa że przy powszechnych trudnościach ekonomicznych sfera samorządu i na przykład klubów studenckich będzie anemicznym z powodu zaniedbania, zakusem działań uczelni.

P.S. Podobno JM Rektor wyraził zainteresowanie budynkiem po Uniwersytecie Robotniczym ZSMP. Władze miasta podobno chcą go oddać WSP, lecz niejasną wydaje się być kwestia ewentualnego zwrotu ZSMP poniesionych kosztów budowy. Pozostają pytania: kto i ile zapłaci za ów gmach?, a także czy JM Rektor będzie pamiętał, komu w uczelni jest najciężniej w oddanych do dyspozycji pomieszczeniach.

(z materiałów NZS)

Schmidtowie się zmieniają

Niewątpliwie są oni atrakcją tego domu — ogromnej i obdrapanej kamienicy przy Placu Atlantów.

Schmidtowie: mieszkają tu od „zawsze”, nikt już właściwie nie pamięta kiedy, skąd ani też jak przybyli.

Dalekich przodków starszego z dwóch właścicieli znanego w całym mieście browaru — Johannesa — podejrzewa się o to, że miał młotów kowalskich częściej chyba imali się broni, trudniąc się w przeszłości wojaczką i rozbojem na drogach.

Zajmują środkowe piętro kamienicy. Wśród licznych sąsiadów mają rodziny Lefebvre (na lewo od siebie) i Kowalskich (na prawo od siebie).

Friedrich Schmidt, ojciec Johannesa, gdy jeszcze żył — często opowiadał synowi historię kamienicy, miasta i jego najbliższych okolic.

Nie bez dumy wspominał, na przykład, słynną, gigantyczną biatykę, która miała swego czasu miejsce niemal w całym mieście: „młócono się” po najróżniejszych zakazanych dziurach bez litości. Koniec tej „zabawy” stary Schmidt zwykłe przemilczał, bo rodzina wzięła wtedy srogie baty...

Właśnie w tym mniej więcej czasie, w lokalu na prawo od Schmidtów, zaczęli nowe życie rodzice obecnego seniora rodu Kowalskich.

Johannes już pamięta te kłopoty, jakie zaczęły się właśnie z Kowalskimi. Pozostały mu okrucieństwa wspomnień ciągłych kłótni między dwiema rodzinami o najrozmaitsze pokoje; podobno jeden z nich podzielono nawet ścianą, byle tylko zażegnąć spory.

Stary Friedrich dostał „Białej gorączki” na myśl o karze, jaką przyszło ponieść Schmidtom za wywołaną rozróbę: okrojono im mieszkanie, zażądano naprawienia szkód wyrządzonych sąsiadom...

Jedną sprawą cieszyła dziadka-Schmidta. Oto bowiem reprezentacyjny pokój Schmidtów zechcieli zająć Kowalscy. Chcąc mimo wszystko zachować to piękne pomieszczenie dla siebie — rodzina sprowadziła z daleka swych dalszych kuzynów i zakwaterowała ich w salonie...

Johannes był już całkiem sporym młodzieńcem, gdy wojowniczy klan postanowił jeszcze raz spróbować zaprowadzić w kamienicy i jej otoczeniu nowy porządek po myśli rodziny.

Z początku nawet się udało, nie bez pomocy z zewnątrz i nie bez udziału pewnej krewskiej rodziny z samego domu — liczącej, widać, na korzyści.

Arogancja nie poplaca. Schmidtom spodobało się panowanie w kamienicy, zapomnieli jednak chyba o tym, że nie wszyscy muszą być tego samego, co oni, zdania. Bo na przykład — wojo-

wnicza rodzinka potrafiła pozajmować dla siebie bierociczne lokale w budynku i zepchnąć ich prawowitych gospodarzy do roli sublokatorów u siebie. Innym, do których nie zdolali się wdrzeć — uprzykrzali życie przez czas dłuższy, wybijając kamieniami szyby w oknach, urządając nocne awantury, itp.

Wraz z „koleżankami” z innych ulic — i tym razem nie ograniczali się do kamienicy, rozpętując dosłownie w całym mieście gigantyczną awanturę, przeszkadzając i brudząc każdemu i wszędzie. Dostało się nawet ich niedawnym „wspólnikom” z czasów pamiętnej „wyprawy na Kowalskich”. Ba — cierpieli za ich sprawą także przyjaciele, rodzina Piccolich. Nie gorzej od Schmidtów zabijali — Piccoli wkrótce mieli serdecznie dość „zadymy” u boku wojowniczej rodzinie.

W jednej z dalszych dzielnic miasta zamożni Brownowie — faktyczni uśmierzyciele słynnej awantury sprzed lat — napadnięci zostali nagle przez tajemniczy i nieco zbikowany ród Toyama (o którym długo by opowiadać...) — kwitujące posiadłość Brownów, kąsek z pewnością łakomy, przez długi czas dewastowane były przez fanatycznych zabójców.

Kto sieje jednak wiatr — ten burzę zbiera. Piccoli mieli dosyć sami ze siebie. Dwu pozostałym rodzinom przyszło ciężko pożałować chuligańskich zapędów! Szczególnie ostro potraktowano Toyamów, którym synowie Johna Browna dwa razy wrzucili bomby przez okna i obrócili w perzynę ich dwa najlepsze pomieszczenia.

Krysa przyszła i na Schmidtów. Nie dość na tym — właśnie wtedy umarł stary Friedrich, a Johannes został praktycznie sam, z liczną rodziną i dwoma — przedzielnym murem — mieszkaniami. Z kuzynami zza muru nie widywali się Schmidtowie, mając swoje kłopoty na głowach.

Najmłodszy Schmidt — Horst mu na imię — nie pamięta już tych zwariowanych czasów, gdy w budynku przy Placu Atlantów szyby z okien leciały.

Dom też jakby jakiś inny. Do niektórych mieszkań aż miło zajrzeć, tak odpoczwane!

U Schmidtów zawsze lubili broń, pełno jej wisi na ścianie — ale Horst nieskoro po nią sięgać. Od jakiegoś czasu bardziej myśli o współpracy i spokoju, starym zwyczajem robi znakomite piwo w rodzinnym browarze i stara się nawigować wreszcie kontakt z kuzynami zza ściany. Z Kowalskimi też żyje znacznie lepiej.

Ostatnio dom poddano renowacji. Konserwatorzy odnaleźli i odczyścili starą tablicę nad wejściem. Znowu można odczytać pewien znany napis...

wmw



WOJNA Z NARODEM WID Z IANA OD ŚRODKA wywiad z płk. KUKLIŃSKIM

(odc. 3)

K.: — Czy mógłby Pan rozwinąć na czym polegały Pańskie obowiązki jako szefa oddziału Planowania Strategiczno-Obronno? Czy były one związane z jakimiś funkcjami wewnętrznymi Wojska Polskiego, za które był Pan odpowiedzialny?

R.J.K.: — Moje obowiązki służbowe nie miały nic wspólnego z jakimikolwiek funkcjami wewnętrznymi armii. Wręcz przeciwnie, były one jednoznacznie ukierunkowane na przygotowywanie kraju i sił zbrojnych do obrony z zewnątrz.

Zakres tych obowiązków był tak bardzo rozciągliwy, że łatwiej byłoby wyliczyć co do nich nie należało, ale nie o to Pan przecież pytał. Ogólnie mogę powiedzieć, iż odpowiadałem za centralne, kompleksowe planowanie rozwoju sił zbrojnych i obronności państwa, co potocznie można nazwać planowaniem zbrojeń PRL.

Inną ważną dziedziną było prowadzenie właściwie wszystkich spraw związanych z udziałem Polski w Układzie Warszawskim. Z tego tytułu — niejako z urzędu — uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach Komitetu Ministrów Obrony państw Układu Warszawskiego oraz w większości posiedzeń Rady wojskowej ZSZ państw Układu Warszawskiego.

W ostatnim okresie czasu wciągnięty zostałem także do tzw. planowania operacyjnego, to jest do planowania operacyjnego, to jest do planowania działań zbrojnych WP na wypadek wojny NATO z Układem Warszawskim.

K.: — Niektóre źródła przekazały, że w pewnym okresie pełnił Pan również stanowisko łącznika między sztabem Jarzelskiego a Kułikowem, co dawało Panu szeroki wgląd w sowieckie i polskie plany użycia siły przeciwko „Solidarności”.

R.J.K.: — Zaszło tu jakieś nieporozumienie. Być może powstało ono z tego, że kiedyś w przeszłości przez bardzo krótki okres czasu pełniłem funkcję, którą można rozumieć jako funkcję łącznika

między radzieckim Naczelny Dowództwo, a Wojskiem Polskim. Było to jednak w zupełnie innym czasie i nieco innych okolicznościach. Otóż w sierpniu roku 1968, w czasie przygotowywania radzieckiej inwazji Czechosłowacji skierowany zostałem do pracy w Legnicy na stanowisku dowódcy Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego marszałka Iwana Jakubowskiego. Uczestnicząc tam z ramienia Sztabu Generalnego WP w planowaniu działań polskich sił inwazyjnych spełniałem równocześnie funkcję tzw. oficera kierunkowego do polskiej armii wydzielonej przez Śląski Okręg Wojskowy i dowodzonej przez gen. Floriana Siwickiego.

Później, w tym także czasie kryzysu roku 1980/1981, łącznikiem — w takim znaczeniu, jak Panto ujął w swym pytaniu — nie byłem. Wgląd w plany i działania radzieckich i polskich sił przeciwko „Solidarności” dawała mi moja, dopełniona stopniem szczególna, pozycja służbowa w Sztabie Generalnym, która w czasie kryzysu przekształcona została w swego rodzaju jednoosobowy roboczy sekretariat kierownictwa MON do spraw przygotowań stanu wojennego.

K.: — Z Pana życiorysu wynika, że w swojej karierze wojskowej zaszedł Pan bardzo wysoko, że działał Pan w samym centrum ośrodka dyspozycyjnego i to nie tylko sił zbrojnych PRL, ale także Układu Warszawskiego. Od bardzo młodych lat był Pan wychowywany w wojskowej dyscyplinie oraz bezwzględny podprządkowaniu się rozkazom. Chcielibyśmy jednak dowiedzieć się co zadczydowało, że postanowił Pan wylać się z tej dyscypliny oraz zaangażować się po stronie „Solidarności”. Co Pana skłoniło, by wziąć śmiertelne ryzyko na siebie, a także na swoich najbliższych? Czy było to jakieś wydarzenie, jakiś rozkaz?

R.J.K.: — Przede wszystkim nie mogę zgodzić się z tezą, że byłem jakimś szczególnym wyjątkiem. Ludzi którzy w różny zaangażowany sposób przeciwstawiali się panującemu systemowi było w Polsce wielu. Po każdym kryzysie ich liczba wzrastała niemal w postępie

geometrycznym i wszyscy oni w mniejszym, czy większym stopniu byli narażeni na represje. Ludzi takich nie brakowało również w Siłach Zbrojnych PRL i może mi Pan wierzyć lub nie, ale w swych usiłowaniach naprawdę nie czułem się osamotniony.

Pytał Pan czy było jakieś wydarzenie, jakiś rozkaz! ... Nie ulega wątpliwości, że wydarzeniem tym był Polski Sierpień oraz rozkazy, jakie prawie od samego początku wybuchu strajków na Wybrzeżu przyszło mi wykonywać, a które uznawałem za sprzeczne z interesem kraju i narodu, któremu służyłem. O dokonaniu ostatecznego wyboru przesądziły chyba jednak moje wcześniejsze doświadczenia.

W jednym z nich, które miało miejsce w sierpniu roku 1968, a więc niemal dokładnie 12 lat przed polskim sierpniem już wspominałem, odpowiadając na Pańskie pytanie dotyczące mojej służby wojskowej. Rządowe środki masowego przekazu informowały wówczas społeczeństwo o knowaniach imperializmu w Czechosłowacji oraz próba wydarcia tego kraju ze wspólnoty państw socjalistycznych. Były także wzmianki o odbywanych zgodnie z planem ćwiczeniach wojskowych Układu Warszawskiego, ale nie nadawano im szczególnego rozgłosu. Ćwiczenia te były już w pełnym toku, kiedy otrzymałem całkiem niewinny rozkaz, abym udał się natychmiast na rozwinęte przez Naczelnego Dowódcę ZSZ państw UW marszałka ZSRR Iwana Jakubowskiego stanowisko kierownika ćwiczeniami w Legnicy, gdzie miałem uczestniczyć w planowaniu ćwiczebnych operacji jednostek Wojska Polskiego.

Kiedy meldowałem się w sztabie marszałka Jakubowskiego zastałem tam już przedstawicieli wszystkich armii Układu Warszawskiego z wyjątkiem Czechów i Rumunów. Atmosfera była raczej spokojna. Nikt nie wymawiał słowa inwazja, zbrojna interwencja czy też agresja. Takie terminy były właściwe dla charakterystyzowania działań zachodniego imperializmu. My zajmowaliśmy się tylko ćwiczeniami. W „ćwiczeniach” tych było jednak coś niezwykłego, czego nigdy w przeszłości nie spotkałem. Otóż te fazy ćwiczeń, które myśmy planowali, a którym nadano kryptonim „Dunaj” miały być prowadzone na terenie Czechosłowacji, ale bez udziału strony czechosłowackiej. Również ćwiczebne działania miały być wprawdzie prowadzone w obronie socjalistycznej Czechosłowacji, ale tym razem nie przeciwko żadnym agresywnym siłom NATO do czego powołany był rzekomo Układ Warszawski — lecz o dziwo — przeciwko Czechosłowackiej Armii Ludowej, która przecież wchodziła w skład Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, a która od tej pory zaczęto oznaczać na mapach sztabowych kolorem niebieskim, to jest kolorem zastrzeżonym wyłącznie dla przeciwnika. Jednym słowem nie było większych wątpliwości o co chodzi, tylko nie wolno było tego nazywać po imieniu.

c.d.n.

Votum totalnej nieufności

Polityka i *bon ton*

Demokracja to sztuka wspólnego budowania. Anarchia ma na celu zniszczenie tego co zbudował ktoś inny. Granica między tymi dwoma zjawiskami jest nieraz bardzo cienka, co jest tylko pozornym paradoksem, gdyż mają wspólny rodowód i funkcjonują w tej samej sferze — organizacji społeczeństwa. Anarchia jest patologiczną formą demokracji — posługuje się tymi środkami stawiając sobie zupełnie inne cele. Wielu poważnych politologów zajmowało się dotąd kwestią zakreślenia ich granic, nikt jednak chyba nie próbował określać co jest jeszcze demokracją, a co już anarchią przykładając do nich miarę dobrego wychowania. Śmiem twierdzić, że jest to świetny sposób na demaskowanie anarchii, która często lubi stroić się w szaty demokracji, bądź też, jak każda patologia nie zdaje sobie sprawy ze swego rzeczywistego stanu.

Demokracja jest dobrze wychowana. Czyż można sobie wyobrazić, aby dwaj starsi panowie, o których stary góról wyraził się: „Takich grzecznych ludzi to już nie ma”, nie byli do szpiku kości demokratami? Potwierdza to rozmiar dzieła, które wspólnie stworzyli — kabaretu, który przetrwał dziesięciolecie. Anarchia, która nic nie tworzy — nie ma pojęcia o dobrym wychowaniu. Włazi z buciorami w czyjeś intymne życie, nie kępuje się zadać publicznie niedyskretnego pytania. Potrafi rzucić cień naczelnika i jego działalność, nie mając ku temu najmniejszego powodu, sugeruje brud tam, gdzie nikomu nie przyszłoby do głowy go szukać. Za nic ma takt i delikatność. Obrzucając człowieka publicznie błotem tłumaczy się niewinnością, że uczyniła to dla dobra demokracji, w szlachetnej intencji. I to prawda, bowiem rzeczywiście u podstaw zarówno demokracji jak i anarchii leżą dobre intencje. Właśnie nimi jest wybrukowane polskie piekło.

KJW

KRZYŻÓWKA

NR 3

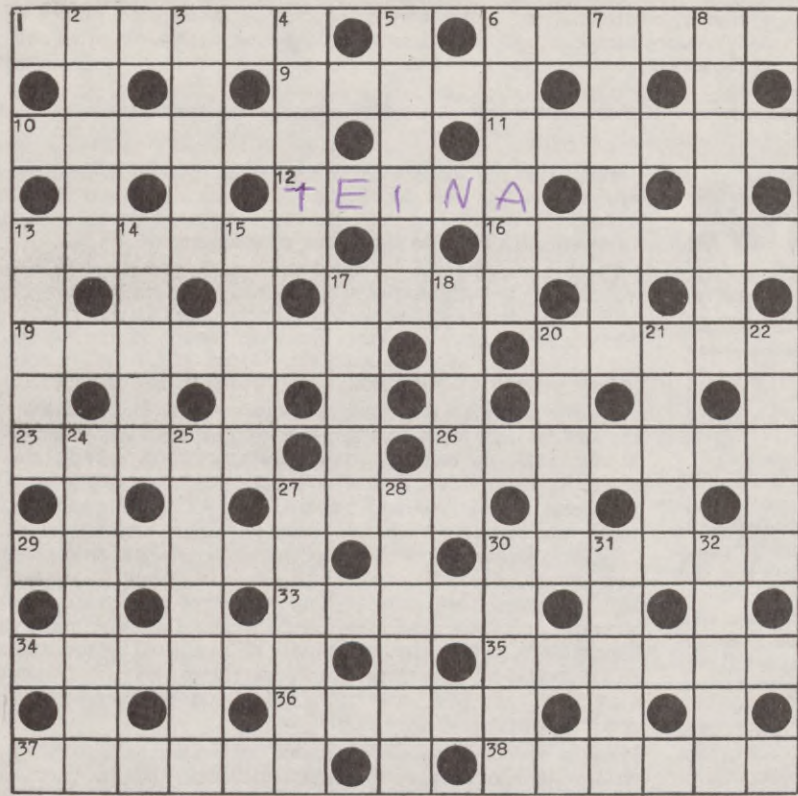
POZIOMO: — 1) czasem nie warta za wyprawkę; 6) współczucie, chęć przyjęcia z pomocą; 9) linia lub taśma z podziałką; 12) alkaloid otrzymywany z liści herbaty; 16) do okrywania się dla kobiet; 17) ulatują z płonącego ogniska; 19) gruźlica — przestępstwo; 20) siwizna na skroniach — w przenośni; 23) odmiana jabłoni renety; 26) krój czcionki drukarskiej; 27) polityk węgierski (1909-49); 29) liczne w amfiladzie; 30) ten, kto ocala, ratuje kogoś; 33) pożywienie, pokarm; 34) majątek, dobytek; 35) obok Aten najpotężniejsze państwo w starożytnej Grecji; 36) czubki butów; 37) człowiek leworęczny.

PIONOWO: — 2) szeroka miejska ulica spacerowa; 3) wśród zadań szaradziarskich; 4) ród słynnych lutników z Cremony; 6) mieszkańcy dawnej Puszczy Tucholskiej; 8) działa na błonę fotograficzną; 13) sypie się pod nosem nastolatka; 15) pień drzewa bez gałęzi; 17) państwo z Damaszkiem; 20) „mózg” operacji wojennych; 22) jezioro we wschodniej Afryce; 24) bliższe lub dalsze sąsiedztwo; 28) człowiek fałszywy, obłudny; 31) wspólna uczta pierwszych chrześcijan; 32) liczba parzysta.

Pozostałe hasła tworzą kilkanaście postaci występujących w „Panu Tadeuszu”, które należy zidentyfikować i brakujące litery wpisać w odpowiednie pola diagramu.

BUK

Rozwiązania (wyłącznie na kartach pocztowych), prosimy nadesłać do redakcji „Samorządności Słupskiej”, ul. Szarych Szeregów 14 — z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 3” — w terminie dwutygodniowym. Do rozlosowania wśród autorów poprawnych odpowiedzi nagrody książkowe.



Słupski labirynt

Legenda głosi, że książę Bogusław X, namiętny myśliwy, wracając pewnego czerwcowego ranka z polowania, został przed Kowalską Bramą napadnięty przez staromiejskich płócienników, którzy do krwi pobili służbę i zagrozili księciu. Jeden ze służby zdołał zbiec i wezwał na pomoc zebranych w karczmie czeladników szewskich, którzy uwolnili księcia z rąk złoczyńców. Książę dzielnymi czeladnikami szczerze wynagrodził piwem i przekazał im

w darze część swego ogrodu, gdzie obecnie stoi kaplica św. Jerzego. Czelnicy szewscy na placu tym urządzili labirynt, tzn. wytyczyli koło o średnicy około 120 stóp, otoczyli je nasypem ziemnym o obwodzie około 150 kroków, na którym posadzili drzewa. W polu koła wytyczyli wąską ścieżkę biegową, biorącą początek w środku koła.

Na pamiątkę tego wydarzenia corocznie w pierwszą środę po Zielonych Świątkach

Polityczny *savoir-vivre*

- Coraz szersze kręgi zakreślają legendy o nowej słupskiej nomenklaturze spod znaku KO. Aż z Gdańska przybył złodziej obrobić mieszkanie nowego delegata ds. samorządu. Nie obłowił się niestety, mało tego został dostrzeżony przez sąsiadów i na gorącym uczynku ujęty przez MO. Wygląda na to, że ucziwa część społeczeństwa lubi swoją nową władzę i dba o jej bezpieczeństwo.
- Postanowieniem Sądu Rejonowego w Słupsku zakazano Komitetowi Wyborczemu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku rozpowszechniania nieprawdziwych materiałów szkalujących Komitet Obywatelski. Natychmiast wpłynęło zażalenie. Czyżby wypaść znaczący element programu wyborczego?
- Komitet Obywatelski zdecydowanie zaprzecza, jakoby wprowadził się już do budynku po KW PZPR. Dwa pokoiki zajęte na ul. Zamanhofa 1 stanowią dopiero skromny przyczółek na przedpolu zaplombowanej twierdzy.
- Jeden z kandydatów wyznał w rozmowie z komisją wyborczą Komitetu Obywatelskiego, że legitymację partyjną wręczał mu kilkanaście lat temu syn Bieruta. Komisja doszła do wniosku iż są niewielkie szanse na to aby na radnego pasował go Lech Wałęsa, w związku z czym postanowiła nie kontynuować dalszej współpracy.
- Została oficjalnie potwierdzona wiadomość, że B. Mściwój Przedborski będzie kandydował na radnego. Oto pierwszy punkt programu wyborczego: zmiana nazwy Osiedla Budowniczych Polski Ludowej na Osiedle Wszystkich Świętych. Poszczególne ulice — z braku środków finansowych — na razie nazwy nie zmieniają.
- Jesteśmy zmuszeni wyjaśnić, że nie wszystkie fakty podawane w niniejszej rubryce w pełni odpowiadają prawdzie. W trudnych czasach pełnych napięcia uznaliśmy za stosowne rozkładować zbyt poważną atmosferę wokół niektórych spraw odbijając je w krzywym zwierciadle. Nieprawdą jest na przykład to, że po pojednaniu „Solidarności” wpłynęły dpo Sądu jakiegokolwiek sprawy. Załatwiono je na ubitej ziemi zgodnie z Kodeksem Honorowym Bożewicza. Na szczęście tym razem, Panie Ministrze o gazetę nie obrażali się wachmistrze...
- Na spotkaniu z senatorem w Czarnem dyrektor betonowego przedsiębiorstwa poinformował, że nie wstydzi się być komunistą i chociaż zwalnia ludzi z pracy, dba o ekonomiczny stan firmy. SLM 640 H — to numer służbowego poloneza, którym oszczędny dyrektor przyjechał na spotkanie.

Myśli przepisane

„Znoś przykrości i panuj nad sobą, ten trud z czasem przyniesie ci korzyść”.

łacińskie

„Mądrym jest ten, który wie, kiedy zachować spokój”.

Eurypides

„Czyż nie jest prawdziwie szlachetny ten, kto się nie smuci, choć się na nim ludzie nie poznali”?

Konfucjusz

„Człowiek jest osobą poprzez wewnętrzzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach”.

Jan Paweł II

„Wiele czyni, kto czyni, co może”.

Marekiewicz

„Wszyscy ludzie prawdziwego czynu są marzycielami”.

duńskie

„Najlepsze jest to, co przynosi pożytek, a co przychodzi spełniać najtrudniej”.

Hammer

„Nie chowaj nienawiści po wieczne czasy, ty, który sam jesteś śmiertelny”.

Arystoteles

„Niech zachód słońca nie zastanie was w zagniewaniu”.

z Nowego Testamentu (wybrał: mz)

Poglądy na

MUR



(a później co trzy lata) na placu tym urządzili swe święto. We wtorek je poprzedzający, w towarzystwie grajków ulicznych obchodzili całe miasto zapraszając wszystkich i obwieszczając każdemu z osobna o mającym odbyć się święcie. W środę rano delegacja szewców udawała się do ratusza zapraszając burmistrza miasta, pastora, starszych gildii kupieckich i wszystkie „znakomitości” miasta do udziału w zabawie.

Główne uroczystości rozpoczynały się o godz. 14.00 wymarszem orszaku z karczmy czeladników szewskich. Prowadził go mistrz ceremoniału, wywodzący się spośród szewskiej czeladzi i przebrany za kłowna. Towarzyszyli mu sztandary cechowe oraz bracia szewscy w strojach owczarzy i pastuchów. Po przybyciu na miejsce labiryntu stawiano sztandary w jego środku, a mistrz ceremoniału wygłaszał mowę powitalną, w której rymowaną prozą wytykał władzom miasta, mistrzom cechowym wszystkie słabości i niedostatki. Wypiw-

szy puchar piwa rozpoczynał w takt muzyki bieg po ścieżce labiryntu, co trwało około 15 minut. Po nim niełatwej, tej sztuki dokonywali dwaj jego towarzysze, z tym, że jeden rozpoczynał bieg od środka, a drugi z końca. Przekroczenie ścieżki biegowej pociągało za sobą oddanie fantu, który obowiązkowo trzeba było wykupić.

Po zakończeniu biegu mistrz ceremoniału dziękował władzom miasta i mistrzom cechowym, sławiąc dla odmiany ich imię i podnosząc zalety ducha i ciała, następnie zapraszał wszystkich obecnych do zabawy, która trwała do godz. 21.00. W czasie zabawy każdy czeladnik szewski zobowiązany był znaleźć sobie partnerkę, którą po tańcach cały orszak gromadnie odprowadzał do domu.

Z upływem czasu święto czeladzi szewskiej przekształciło się w festyn ludowy, który od XIX w. odbywał się co trzy lata na placu przy gazowni miejskiej, gdzie urządzono nowy labirynt. Tutaj uroczystości

odbywały się aż do 1908 r. Potem nastąpiła 25-letnia przerwa. Festyn reaktywowano w 1935 r., ale teraz odbywał się on na stadionie sportowym, zwanym ówczesnie imieniem marszałka Hindenburga, a obecnie — zupełnie bezzasadnie — imieniem 650-lecia. Nazwa ta ma nawiązywać do rzekomej rocznicy nadania prawa lubckiego lewobrzeżnej części miasta Słupska przez margrabiów brandenburskich. Tymczasem Słupsk prawo to otrzymał nie od brandenburczyków w 1310 r., a najpewniej w sierpniu 1265 r. — z całą pewnością — od księcia gdańskiego Świętopełka II. Nie ma więc żadnych racji pomniejszanie zasług księcia pomorskiego, a powiększanie, a nawet wyolbrzymianie zasług książąt brandenburskich, którzy wydanie dokumentu z 1310 r. poprzedzili agresją na Polskę i Pomorze.

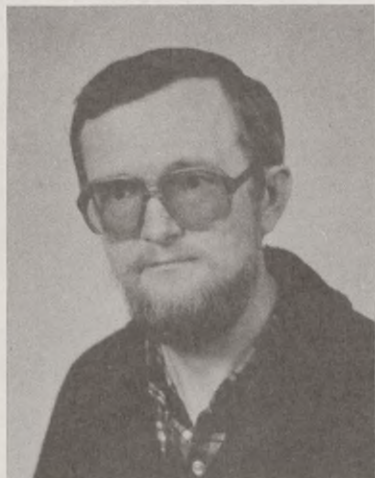
gzyms

Kandydaci Komitetu Obywatelskiego do słupskiej rady miejskiej mają razem 1561 lat. Średnia wieku 42 lata. Średnia wykształcenia powyżej matury. 9 kobiet i 28 mężczyzn.

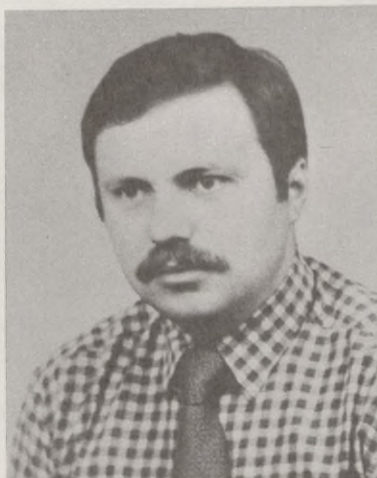
OKRĘG I



1. Elżbieta Kuzniak, ekonomista. Będzie zabiegać o zlikwidowanie trzymianowości w szkołach podstawowych i zapewnienie młodzieży szkolnej prawidłowej opieki lekarskiej. Pomoże w organizacji samopomocy na osiedlu. Będzie tworzyć warunki dla rozwoju duchowego i materialnego mieszkańców miasta.



2. Paweł Piotr Poleć, 39 lat. Dziennikarz. Jest za uwiarygodnieniem informacji; społeczeństwo powinno być na bieżąco informowane o postanowieniach rady i ich realizacji.



3. Witold Jaworski, 35 lat, pożarnik. Będzie się starał, aby miasto otrzymało sprawna służbę ratunkową grupującą pod jednym fachowym kierownictwem, wszystkie jednostki udzielające pomocy mieszkańcom.



4. Zbigniew Kabulski, 43 lata, ekonomista. Wszystkich wybranych do miejskiej rady należy jego zdaniem przeszkolić pod kątem znajomości zagadnień finansów i ekonomiki co może być bardzo ważne przy efektywnym gospodarowaniu potencjałem gminy.



5. Zbigniew Wiczowski, 38 lat, ekonomista. Jest za integracją społeczeństwa poprzez zainteresowanie mieszkańców ciekawymi inicjatywami, które jego zdaniem uwiarygodnią przyszłą radę narodową wobec mieszkańców miasta. Musimy odtworzyć więzi sąsiedzkie!



6. Stanisław Jan Rusek, 42 lata, mechanik maszyn szycących. Zadba, by miasto miało więcej terenów zielonych, placów zabaw dla dzieci oraz stopniowo zwiększyło liczbę trolejbusów.



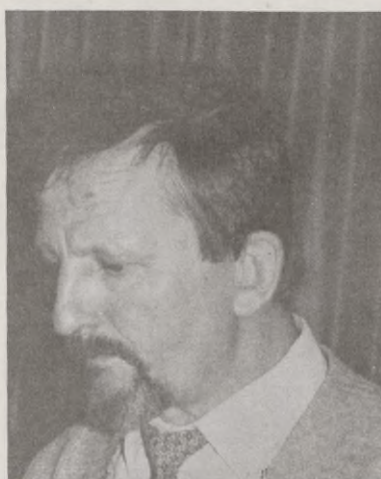
7. Andrzej Mikołaj Kociński, 50 lat, projektant. Zatróczy się o bezpieczeństwo i spokój obywateli domagając się zorganizowania miejskiej policji porządkowej. Będzie walczył o nowe nawierzchnie ulic i odnowę środowiska naturalnego.

Baczyńskiego, Batalionów Chłopskich, Berezy, Bobińskiego, Boya-Żeleńskiego, Budzyńskiego, Daszyńskiego, Dąbrowskiej, Fiedlera, Frąckowskiego, Gomułki, Herbsta, Iwaszkiewicza, Jastruna, Kasprzaka, Kotarbińskiego, Kozłowskiego, Krasickiego, Kruczkowskiego, Kulczyńskiego, Małcużyńskiego, Matuszewskiego, Michałowskiego, Nałkowskiej, Norwida, Paukszy, Pestkowskiego, Próchniaka, Przybosia, Pstrowskiego, Rzymowskiego, Sawickiej, Sołdka, Staffa, Struga, Trusiewicza, Tyszki, Warskiego, Wesołowskiego, Wielkiego Proletariatu, Witosa, Wyszyńskiego, Zborowskiej, Nowotki.

OKRĘG II



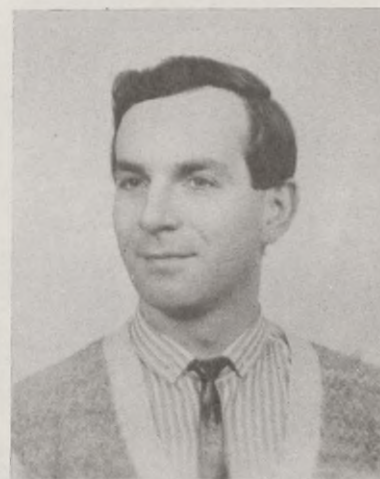
1. Mirosław Kido, 39 lat, prawnik. Potrafi pokierować administracją samorządową i państwową tak aby rzetelnie i fachowo służyły mieszkańcom miasta. Wie jak praktykować zasadę równości wszystkich wobec prawa.



2. Romuald Kulig, 49 lat, hydrolog. Przyczyni się do dobrej organizacji pracy komitetów osiedlowych. Ma gotowe recepty na wprowadzenie wielu usprawnień, w gospodarce komunalnej miasta.



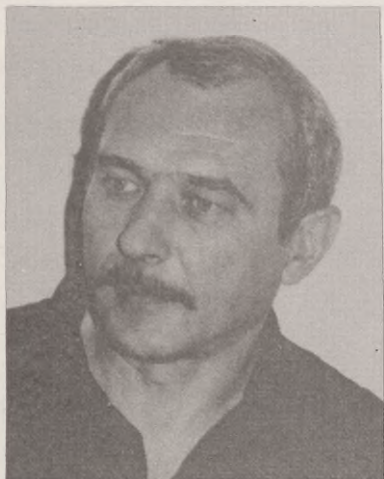
3. Irena Gronowska, 36 lat, inżynier urządzeń sanitarnych, projektant. Wie jak ulżyć kobietom poprzez rozwój handlu i usług. Skłonna jest przeprowadzić weryfikację pracowników administracyjnych pod kątem kompetencji zawodowych i moralnych.



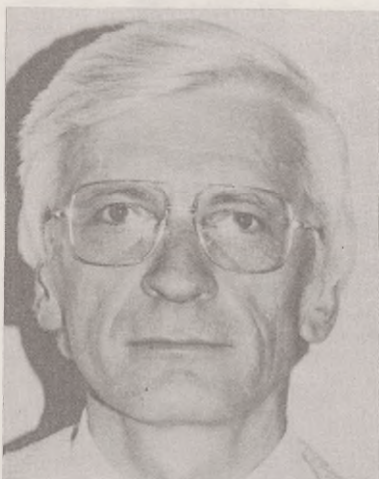
4. Bogdan Kajak, 38 lat, aktor. Irytuje go zły stan estetyki miasta. Chciałby ułatwić mieszkańcom udział w atrakcyjnym życiu kulturalnym.

Braci Gierymskich, Chełmońskiego, Chodkiewicza, Dunikowskiego, Fałata, Grottgera, Jagiellońska, Kadłubka, Kochanowskiego, Kossaka, Koszalińska, Krzywoustego, Książąt Pomorskich, Malczewskiego, Marchlewskiego, Matejki, Narutowicza, Reja, Szczecińska, Ziemowita.

OKRĘG III



1. Artur Odrosek, 49 lat, architekt. Będzie się starał o przeprowadzenie analizy rozwoju miasta w celu określenia jego granicznej wielkości i prawidłowych powiązań funkcjonalnych.



2. Jerzy Lisiecki, 51 lat, informatyk. Przyszłość reform zależy od młodej i wykształconej kadry nauczycieli, lekarzy, inżynierów i techników — dlatego będzie zabiegał, by tworzyć im takie warunki życia, żeby nie poszukiwali realizacji własnych celów w masowej emigracji zarobkowej.



3. Jędrzej Alkiewicz, 49 lat, architekt. Plan przestrzennego zagospodarowania miasta musi ustalić ład, zlikwidować uciążliwość po to, by wszystkim żyło się lepiej — oto jego credo wyborcze.



4. Bogumił Witkowski, 54 lata, ekonomista. Jego cel to zapewnienie funkcjonowania obiektywnych praw ekonomicznych we wszystkich sektorach gospodarczych.



5. Zygmunt Szultka, 46 lat, historyk. Uważa, że poważnych i przemysłanych zmian wymaga słupskie szkolnictwo. Optymalne warunki działania potrzebują też organizacje i stworzenia cieszące się autentycznym poparciem społecznym. Tym sprawom poświęci najwięcej czasu.



6. Aksana Hnatiuk, 39 lat, chemik. Czysta Słupia, czyste powietrze, ład architektoniczny — oto sprawy, które uważa za najpilniejsze do realizacji.

Aleja 3-go Maja, Zygmunta Augusta, Banacha, Chrobrego, Czarneckiego, Fabryczna, Jana Kazimierza, Konarskiego, Królowej Jadwigi, Łokietka, Mochnackiego, Ostroroga, Rejtana, Piotra Skargi, Sobieskiego, Towarowa, Wazów, Wiatraczna, Władysława IV, Zamojskiego, Żółkiewskiego.

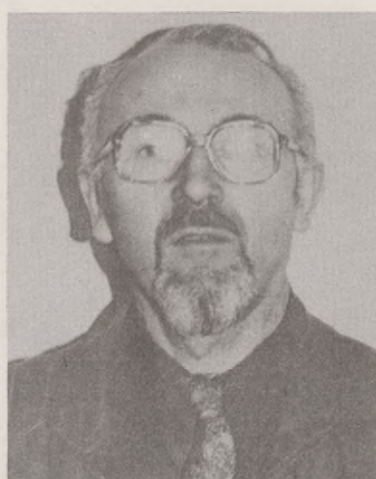
OKRĘG IV



1. Józef Janusz Dobrecki, 51 lat, lekarz. Będzie zabiegał o szybkie ukończenie budowy szpitala. Stworzy to nową szansę poprawy diagnozowania i leczenia chorych oraz ulepszy warunki pracy personelu medycznego.



2. Irena Maria Dębowska, 41 lat, nauczycielka. Nieomal wszystko wokół nas wymaga „remontu”, większej kompetencji ludzi, większego zaangażowania zawodowego i społecznego każdego z nas — wszyscy musimy uczyć się rzetelnej pracy i wzajemnego do siebie szacunku. W tym widzi swoją działalność.



3. Kazimierz Kapiszka, 55 lat, inżynier. Zadbanie o szybkie zakończenie rozpoczętych inwestycji oraz ratowanie zdezastrowanych budynków mieszkalnych.



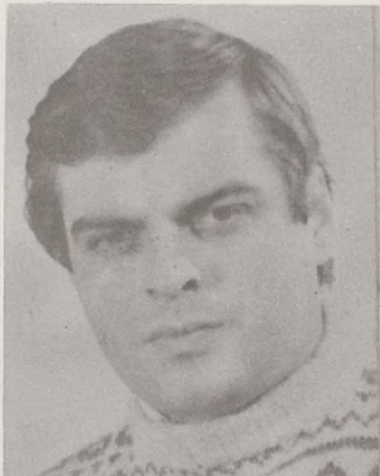
4. Jacek Skrzyszewski, 30 lat, nauczyciel. Będzie walczył o zlikwidowanie monopoli handlowych i wprowadzenie zdrowych zasad konkurencji — czyli o szybką reorganizację handlu.

Bałtycka, Batorego, Bogusława X, Fornalskiej, Grunwaldzka, Gryfitki, Gwardii Ludowej, Kopernika, Leszczyńskiego, Małachowskiego, Morcinka, Morska, Niemcewicz, Orzechowskiej, Podchorążych, Poniatowskiego, Portowa, Reymonta, Solskiego, Staszica, Świerczewskiego, Wielicka, Wolności, Wyspiańskiego.

OKRĘG V



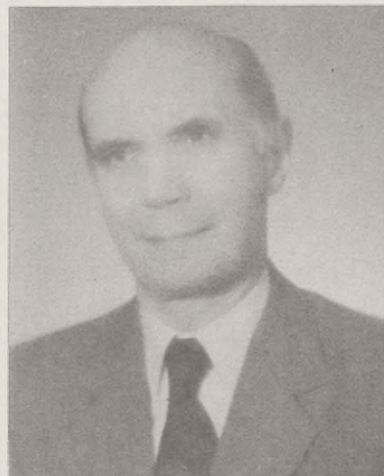
1. Wiktor Uzyk, 38 lat, kierowca. Chciałby mądrze stymulować rozwój rzemiosła. Pragnie odciążyć rodziców poprzez rozwinięcie środowiskowej opieki nad dziećmi. Widzi potrzebę poprawy sprawności urzędów państwowych. Jest uparty i nigdy nie rezygnuje.



2. Jerzy Karnicki, 37 lat aktor. Uważa, że należy lepiej zorganizować życie kulturalne miasta. Zaangażowany w sprawę ochrony środowiska naturalnego.



3. Przemysław Orzechowski, 40 lat, kupiec. Będzie dążył do całkowitej likwidacji monopolu handlowych. Wie jak zagospodarować nowy bazar. Jego wizją są dobrze zaopatrzone, pięknie urządzone sklepy.



4. Józef Cieplik, 62 lata, inżynier leśnictwa. Słupsk to nie tylko miasto, ale jego turystyczno-rekreacyjne zaplecze w województwie. Podtrzyma kontakt z Gminami, na terenie których leżą jeziora i lasy — mieszkańcy miasta muszą mieć gdzie odpoczywać po pracy.

Bema, Grodzka, Jedności Narodowej, Kołłątaja, Konopnickiej, 22-go Lipca, Mickiewicza, Murarska, Niedziałkowskiego, Piekiełko, Plac Armii Czerwonej, Plac Broniewskiego, Plac Dąbrowskiego, Prusa, Sienkiewicza, Starzyńskiego, Tuwima, Waryńskiego, Wojska Polskiego, Zamenhoffa, Zawadzkiego, Żeromskiego.

OKRĘG VI



1. Stanisław Brych, 48 lat, inżynier rolnik. Nie ma sensu przyjmować zbyt wielu zadań — trzeba je przecież będzie wykonać. „Moja głowa w tym, aby poprawić stan sanitarny miasta i uporządkować instytucje zajmujące się ochroną środowiska.”



2. Ryszard Kubacki, 34 lata, architekt. Jest za piękną, funkcjonalną architekturą. Za te same pieniądze zamiast betonowych molochów można stworzyć ludziom możliwość zamieszkania w osiedlach niewielkich domów, które w ciągu kilku lat upiększy bujna zielen.



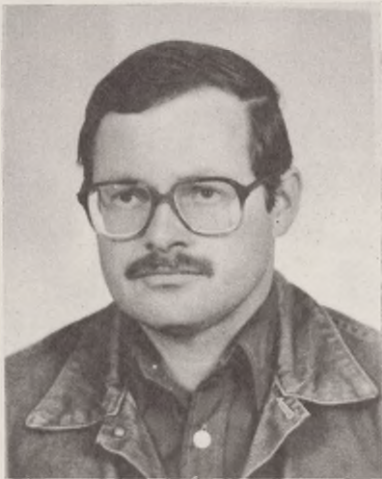
3. Kaja Kijowska, 52 lata aktorka. Działa z ogromną energią. Jast za autentycznym odrodzeniem życia kulturalnego w Słupsku. Wie jak zorganizować silne zaplecze kultury. Nie uznaje rutyny i tępą schematyzm.



4. Krystyna Łódka, 40 lat, pielęgniarka. Pomoże w walce z brudem, niewiedzą zdrowotną, narkomanią i alkoholizmem. Potrafi zorganizować mieszkańców do akcji zazieleniania środowiska.

Cienista, Curie-Skłodowskiej, Dąbrówki, Długosza, Drzymały, Dzierżyńskiego, Findera, Garncarska, Jasna, Kaszubska, Kilińskiego, Kościelna, Kościuszki, Krzywa, Kusocińskiego, Róży Luksemburg, Łakowa, Madalińskiego, Malinowa, Młyńska, Nad Śluzami, Na Skarpie, Na Wzgórzu, Nowowiejska, Owocowa, Partyzantów, Plac Powstańców Warszawy, Henryka Pobożnego, Podgórna, Przechodnia, Psie Pole, Sadowa, Sądowa, Sierpka, Sikorskiego, Słowiańska, Spokojna, Sportowa, Strumykowa, Szarych Szeregów, Szkolna, Traugutta, Wczasowa, Wiejska, Zamiejska, Żwirki i Wigóry.

OKRĘG VII



1. Daniel Mickiewicz, 43 lata inżynier ruchu drogowego. Ma gotowe koncepcje usprawnienia komunikacji w mieście — usunięcia ciężkich pojazdów ze śródmieścia, umożliwienia bezpiecznego ruchu rowerom — można to zrobić tanio!



2. Alina Grzegorzczak, 49 lat, kupiec. Zadbaj o przyspieszenie prywatyzacji handlu i usług oraz zdecydowane rozwijanie turystyki. Uważa, że konieczne są nowe miejsca pracy dla bezrobotnych zaś praca urzędów musi określać służebną rolę administracji wobec obywatela.



3. Krystyna Danilecka, 36 lat, nauczyciel. Dołoży starań, by lokale przekazane wcześniej na cele instytucji i organizacji przekazać w użytkowanie wszystkim posiadającym szczególnie trudne warunki mieszkaniowe.



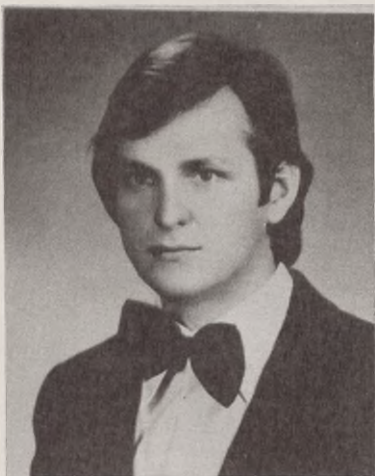
4. Jan Żebryk, 35 lat, technik mechanik. Pragnie walczyć o kulturę wychowania fizycznego wśród dzieci i młodzieży tworząc jak najszerzej warunki sprzyjające korzystaniu z obiektów przeznaczonych do masowego sportu, turystyki i rekreacji.

Akacyjowa, Arciszewskiego, Bohaterów Westerplatte, Brzozowa, Ks. Brzóska, Bukowa, Cisowa, Degi, Dębowa, Dwernickiego, Gdańska, Głogowa, Górna, Hubalczyków, Jarzębinowa, Jaśminowa, Jaworowa, Jesionowa, Jodłowa, Kalinowa, Kasztanowa, Klonowa, Kosynierów Gdyńskich, Kozińskiego, Kniaziewicz, Krajewskiego, Kwiatowa, Joachima Lelewela, Leśna, Lipowa, Lotha, Mierosławskiego, Modrzewiowa, Obrońców Wybrzeża, Olchowa, Parkowa, Piastów, Pogodna, Prądyńskiego, Puławskiego, Racławicka, Raszyńska, Różana, Sosnowa, Spacerowa, Sułkowskiego, Świerkowa, Topolowa, Wierzbowa, Wiśniowa, Wybickiego, Wysoka.

OKRĘG VIII



1. Zenon Lepacki, 37 lat, technik mechanik. Będzie czynił starania o lepszą łączność w Słupsku i bezpieczeństwo publiczne. Irytuje go zły stan dróg i chodników.



2. Adam Waśko, 34 lata, asystent akademicki. Widzi konieczność rozwinięcia edukacji teatralnej dzieci i młodzieży. Jest za zmianą funkcjonowania administracji obsługującej życie kulturalne.



3. Jadwiga Zienkiewicz-Kacperska, 38 lat, inżynier technologii żywności, nauczycielka. Zadbaj o zdrową żywność dla słupszczyzan i wysoką jakość artykułów spożywczych. Jest przeciwko wycinaniu drzew i pokątnej sprzedaży alkoholu, a za budowę nowej szkoły na os. BPL i udostępnieniem pływalni wszystkim dzieciom.



4. Wiesław Wojcieszuk, 35 lat, technik elektryk. Pomoże prywatyzować handel, który musi być aktywny, konkurencyjny i pełen inwencji. Ma zamiar przyczynić się do radykalnej poprawy warunków rekreacji mieszkańców Słupska.

Buczka, Cecorska, Chocimńska, Chopina, Cicha, Deotymy, Długa, Dominikańska, Drewniana, Filmowa, Jaracza, Jagiełły, Kasprowicza, Legnicka, Łukasiewicz, 9 Marca, Miedziana, Mieszka I, Mikołajska, Moniuszki, Mostnika, Francesco Nullo, Ogrodowa, Orkana, Pankowa, Plac Zwycięstwa, Płowiecka, Polna, Pomorska, Poprzeczna, Poznańska, Prosta, Przemysłowa, Rybacka, Rynek Rybacki, Rzemieślnicza, Słoneczna, Słowackiego, Sygietyńskiego, Szymanowskiego, Świętopelka, Teatralna, Wieniawskiego, Wita Stwosza, Wrocławska, Zamkowa, Zielona, Żłota, Żelazna.